

PRZEGLĄD ZWIERZĄT SSĄCYCH KRAJOWYCH.

PRZEZ

A. Waleckiego.

O naukowém znaczeniu i potrzebie dokładnych a wiarogodnych spisów zwierząt, raz jako materyał do nieopracowanej jeszcze u nas fauny krajowej, powtóre jako datum statystyczne do ogólnej geografii zoologicznej, nie będę tu powtarzał uwag, które już przed laty trzema miałem sposobność uczynić z powodu ryb naszych, w artykule umieszczonym, w braku pism specjalnych w Bibliotece Warszawskiej za r. 1863.

Przystępując tu wprost do przeglądu zwierząt ssących krainy obszerniej, na kresach Europy leżącej, wiem o tém, że najważniejszém téj pracy zadaniem będzie, oprócz skrzętnego a zarazem krytycznego zebrania i wyliczenia tworów na téj przestrzeni żyjących, wskazać jeszcze na naturalne ogniwa, łączące te dwie części świata, jak z drugiej strony i na rodzimych strażników wskazujących ich naturalne granice. Łatwiej mi to przyjdzie, bo Wschód widziałem. Strawiwszy najlepszą część życia na łonie natury prawie dzikiej, gdzie po dziś dzień jeszcze polarny ren styka się z podzwrotnikowym tygrysem, po 20tu latach powitałem z niepodobném do wyrażenia uczuciem rodzinną ziemię, badawczo się wpatrując w jój oblicze od lat młodzieńczych nie oglądane, lecz mocno w pamięci wyryte. W węzłach rodzinnych, w stosunkach ludzkich, czas wielkie powyrywał szczyrby; natura została ta sama, choć i jój siekiera człowieka ciężkie zadała ciosy. Widok klekocącego na gnieździe bociana, tuląca się do listka zabka drzewna lub pomykający szarak sprawiał mi podobną nieledwie przyjemność, jak spotkany dawny

znajomy. Z zamiłowaniem przeto zająłem się studyowaniem krajowej fauny. Należało wszelako w tym celu dowiedzieć się uprzednio, co już w tej rzeczy zrobiono. Mamy w literaturze kilka prac, zbadanie naszej fauny przygotowujących; niektóre pozostaną nawet cennym dla następców materiałem; ale są to pierwsze kroki, zawsze najtrudniejsze, często niepewne, niekiedy i mylne. Ze zbieranych powoli wprawdzie, ale bez przerwy wiadomości, nagromadziło się następnie dużo nowego materiału mogącego w wielu miejscach braki uzupełnić; a lubo nowe te nabytki druku się jeszcze nie doczekały, tém niemniej przecież żaden już z ogłoszonych dawniej wykazów za dokładny obraz naszej fauny uchodzić dziś nie może. Lat temu blisko 30, wydany spis zwierząt ssących K. Stronczyńskiego jest punktem wyjścia, od którego zacząć należy. Cytowanego przez naturalistów spisu litografowanego zwierząt litewskich Konst. Tyzenhauza nie miałem sposobności mieć w ręku. W r. 1851 ogłoszony przez profesora niegdyś uniwersytetu kijowskiego Kesslera Przegląd zwierząt ssących okolicznych prowincyj, bardzo ważny stanowi materiał. Spis zwierząt ssących, ptaków i ryb krajowych wydany w r. 1852 przez Adama Platera, lubo obejmuje całą przestrzeń kraju, nie jest właściwie spisem, lecz wypisem bez dostatecznej krytyki sporządzonym. Pietruskiego: *Historia Naturalna zwierząt ssących dzikich galicyjskich*, pomimo nieco zaniedbanej formy obrobienia, szacowną i źródłową pozostanie pracą, o wiele wyższą niż *Fauna Dra Zawadzkiego*. W Bibliotece Warszawskiej z r. 1855, drukowany spis zwierząt ssących Wł. Taczanowskiego, odznacza się właściwą temu badaczowi skrupulatnością; prócz bowiem zwierząt większych powszechnie znanych, jest wykazem tego tylko co autor własnemi zebrał rękami, razem gatunków 48, zbyt małą przytem okolicę obejmuje. Monografij takich trzeba by dopiero kilka złożyć, aby ztąd pełny obraz ożywienia kraju powstał. W Bibliotece także drukowany: *Rys Historii Naturalnej Kamieńca Podolskiego* p. Gustawa Belkego, jeszcze ciaśniej ograniczając się obreębem, zawiera tylko 31 gatunków zwierząt ssących. Obudzająca się obecnie działalność naukowa w Krakowie, ma słuszne prawo przewodniczenia badaniom fizyograficznym w kraju. W tym już kierunku wydany przez profesora

zoologii w Uniwersytecie Jagiellońskim Nowickiego: Przegląd prac dotychczasowych o zwierzętach kręgowych, dodał i mnie zachęty, aby zebrane dotąd w tym przedmiocie szczególne ogłosić, nie odwołując do sprawdzenia dwóch lub trzech jeszcze punktów, pozostających pod wątpliwością, dla rozstrzygnięcia której trzeba by zrobić kilka ekskursyj, dotąd niemożliwych. Przeszło dwa lata w samém tylko mieście Warszawie mogłem polować: a przecież i w tém zamknięciu zebrałem samych niedoperzy gatunków 10, t. j. dwa razy tyle, ile spis Belkego obejmuje. Osobliwej téj monografii nie chciałem oddzielnie publikować, gdyż owoc ten pracy okolicznościami ścieśnionej zbyt małego zdał mi się znaczenia. Pomimo tych trudności, poszukiwania moje dodały do spisów dotychczasowych trzy gatunki, których u nas nikt przedtem nie znajdował, lub może nie odróżniał; wszystkie bowiem ogłaszane u nas dotąd wykazy wcześniejszymi są od klasycznego dzieła prof. Blasiusa, wyjaśniającego wiele niedorozumień w przedmiocie gatunkowości zwierząt ssących europejskich. Nie małą także pobudką do ogłoszenia tego spisu mego jest pragnienie usunięcia raz już z nomenklatora polskiego nazw wątpliwych i dwuznacznych, jak Pilch, niewłaściwych lub fałszywie stosowanych jak Kretomysz, Ślepuszonka, na koniec zupełnie niedorzecznych jak Niedoperz mięsny i wiele innych, wyrażających sprzeczne z ich właściwościami charaktery.

Spis gatunków zwierząt ssących krajowych.

I. CHIROPTERA. NIEDOPERZE.

1. *Rhinolophus hipposideros* K. et Blas. Podkowiec mały.
2. *Plecotus auritus* L. Gacek długouchy.
3. *Vespertilio Bechsteini* Kuhl. Nocek uszasty.
4. " " *murinus* Schreb. Nocek duży.
5. " " *Nattereri* Kuhl. Nocek rzesobłony.
6. " " *Daubentonii* Kuhl. Nocek nadwodny.
7. " " *mystacinus* Kuhl. Nocek wąsatek.
8. " " *dasycnemus* Boie. Nocek łydkowłosy.
9. *Vesperugo serotinus* Schreb. Mroczek późny, (szerokoskrzydły).
10. " " *Nilssonii* Blas. Mroczek pozłocisty.
11. " " *discolor* Kuhl. Mroczek posrebrzony.

12. *Vesperugo Nathusii* Blas. Mroczek*karlik większy.
13. " " *pipistrellus* Schreb. Mroczek karlik mniejszy.
14. " " *Leisleri* Kuehl. Mroczek borowiaczek.
15. " " *noctula* Schreb. Mroczek borowiec, (wąskoskrzydły).
16. *Synotus barbastellus* K. et Blas. Zrosłouszek mopsowaty.

II. INSECTIVORA. OWADOŻERNE.

17. *Talpa europaea* L. Kret.
18. *Crossopus hydrophilus* Pall. Rzęsorek. Piszczek wodny.
19. *Sorex vulgaris* L. Sorek zwyczajny, Piszczek leśny.
20. *Sorex pygmaeus* Pall. Sorek malutki.
21. *Crocidura leucodon* Herm. Zębiełek białobrzuchy.
22. *Crocidura araneus* Schreb. Zębiełek myszaty, strzyżka.
23. *Erinaceus europaeus* L. Jeż.

III. CARNIVORA. MIĘSOŻERNE

24. *Ursus arctos* L. Niedźwiedź.
25. *Meles taxus* Pall. Borsuk.
- () *Gulo borealis* Nilss. Rosomak.
26. *Martes abietum*. Kuna leśna, Tumak.
27. *Martes Foina* Erxl. K. domowa, kamionka.
28. *Mustela putorius* L. Tchórz.
- () *Mustela sarmatica* Pall. Przewiestka.
29. *Mustela erminea* L. Gronostaj.
30. *Mustela vulgaris* Erxl. Łasica.
31. *Mustela lutreola* L. Norka.
32. *Lutra vulgaris* Erxl. Wydra.
33. *Canis lupus* L. Wilk.
34. *Canis vulpes* L. Lis.
35. *Felis catus* L. Żbik.
36. *Felis lynx* L. Ryś.

IV. GLIRES. SKROBOGRYZY.

37. *Sciurus vulgaris* L. Wiewiórka.
- ? *Pteromys volans* Blas. Polatucha.
38. *Spermophilus guttatus* Temm. Suseł perelkowany.
- ? *Spermophilus citillus* L. Suseł moregowany.
39. *Arctomys marmotta* Schreb. Swistak.
- () *Arctomys bobac* Pall. Bobak.
40. *Myoxus glis* L. Koszatka większa.
- ? *Myoxus dryas* Schreb. Koszatka mniejsza.
41. *Myoxus quercinus* L. Żołędnica.
42. *Myoxus avellanarius* L. Orzesznica.
- ? *Sminthus vagus* Blas. Smużka.
43. *Mus minutus* Pall. Mysz drobna.
44. *Mus agrarius* Pall. Mysz zbożowa.
45. *Mus sylvaticus* L. Mysz leśna.
46. *Mus musculus* L. Mysz domowa.

47. *Mus decumanus* Pall. Szczur większy.
48. *Mus rattus* L. Szczur mniejszy.
49. *Cricetus frumentarius* Pall. Skrzeczek, Piesek ziemny.
50. *Hypudaeus amphibius* L. Szczur wodny.
51. *Hypudaeus glareolus* Schreb. Karczownica.
52. *Hypudaeus arvalis* Pall. Polnik szary.
53. *Hypudaeus agrestis* L. Polnik bury.
54. *Hypudaeus pratensis* (subterraneus Sel). Darniówka.
55. *Spalax typhlus* Pall. Ślepiec, ziemne szczenie.
56. *Castor fiber* L. Bóbr.
57. *Lepus timidus* L. Zając szarak.
58. *L. variabilis* Pall. Zając bielak.

V. UNGULATA. KOPYTNE.

59. *Sus scrofa* L. Świnia i Dzik.
60. *Bos urus* L. Żubr.
61. *Antilope rupicapra* L. Kozica, Giejza.
- () *Antilope saiga* Pall. Suhak, Sumak.
62. *Alces palmatus* H. Sm. Łoś.
63. *Cervus elaphus* L. Jeleń.
64. *Cervus capreolus* L. Sarna.

64. gatunków, o których wiemy że w tej lub owej części kraju znajdowanie ich zostało sprawdzone, i te tylko mają numer porządkowy.

? 4. gatunki, o których z ogólnego ich geograficznego rozprzestrzenienia wnosić można, iż w kraju wykrytemi być mogą, lub o których znajdowaniu mamy podania wymagające dokładniejszego stwierdzenia.

() 4. gatunki, o których pozostały tylko wiarogodne świadectwa, że niegdyś w kraju się znajdowały, obecnie zaś są z granic tych wyparte lub wytępione.

Ogółem 72 gatunków reprezentujących naturalną faunę teriologiczną naszego kraju.

Nie obojętną powinna być dla publiczności wiadomość, jak też ta fauna jest reprezentowaną w gabinecie Zool. Warszawskim: z 64 gatunków w powyższym wykazie numerem porządkowym opatrzonych, wszystkie znajdują się w dobrych okazach wypechanych lub spirytusowych; z tej liczby dwa *Mus rattus* i *Hypud. agrestis* nie są, pochodzenia krajowego, dwa inne *Arctomys marmotta* i *Antilope rupicapra* niewiadomo czy są z Tatr czy też alpejskie, wszystkie inne w liczbie 60 gatunków są niewątpliwie w kraju zebrane. Z czterech gatunków oznaczonych znakiem zapytania, — Gabinet tylko jednego nie posiada, *M. dryas*, trzy inne są pochodzenia zagranicznego. Nakoniec z czterech gatunków nawiasem oznaczonych, Rosomak jest z Ameryki północnej, inne trzy pochodzą ze Wschodu. Wiadomość tę dołączyłem głównie dla pragnących obeznac się z fauną krajową a także dla sprostowania wiadomości świeżo przez Dra Nowickiego w poważnym organie w Rocznikach Tow. Nauk. Krakowskiego podanej, że żadne z Muzeów naszych nie posiada dotąd zupełnego zbioru krajowych zwierząt kregowych.

**Uwagi nad rozmieszczeniem gatunków zwierząt ssących,
nad obfitością znajdowania, miejscami pobytu; właściwości
obyczajowe, nazwy popularne.**

I. NIEDOPERZE.

1. *Rhinolophus hipposideros*. Podkowiec mały dostrzeżanym u nas bywał tylko w południowej części kraju, i dotąd z nielicznych miejscowości jest znany, a mianowicie: ze Złotego Potoka i Olsztyna, gdzie przebywa w rozpadlinach skał, i z okolic Ojcowa, również w skałach i grotach. Pan Taczanowski, który gatunek ten kilkakrotnie znajdował w wymienionych miejscach, nie potwierdza spostrzeżenia Kolenatego, iż Podkowiec mały przebywa zwykle w towarzystwie Nocka dużego; nie mogę wszakże nie zwrócić tu uwagi, że przynajmniej granice rozprzestrzenienia obu tych gatunków niedoperzy są prawie też same, i że jeśli u nas nie dostrzeżono aby z sobą żyły pospołu, to przynajmniej w podobnych trzymają się miejscowościach i częstokroć w blizkiem z sobą mieszkają sąsiedztwie, jak tego przykład mamy w Ojcowie. Zasluguje przytem na uwagę, iż wymienione miejscowości znajdują się w samym zachodnim kącie kraju, zaś na wschód od Wisły Podkowiec nie bywał dotąd dostrzegany; nie jest to jednak wschodnia granica jego rozprzestrzenienia, gdyż prof. Kessler obejmuje ten gatunek w faunie kijowskiej.

Jestto jeden z najmniejszych naszych niedoperzy, zaledwo większy od Wąsatka i obu Karlików; nader czuły na chłód, tylko w ciepłe nocy wylatuje: lot jego w podrzutach na wszystkie strony jest pracowity i niewytrwały; w ogólności jestto zwierzątko mdłe, nawet niedołężne, z tém wszystkiem gatunek ten Podkowca rozprzestrzenienia się dalej na północ niż inne tegoż rodzaju, dochodząc u nas do 51° szerokości północnej.

O drugim gatunku Podkowca *Rhinolophus ferrum equinum* Schreb. pisze Pietruski, że znajdował go parę razy u siebie w Podhorodcach, wymiary jednak podane są za małe i wiadomość ta prawdopodobnie ściąga się raczej do naszego Podkowca małego, o którym i Blasius świadczy, że się znajduje w Tatrach, i wiadomo o nim że dalej się na północ posuwa niż Podkowiec większy.

2. *Plecotus auritus*. Gacek długouchy jest jednym z najobszerniej na starym lądzie rozprzestrzenionych gatunków; mieszka w całej Europie, a u nas w całym kraju jest pospolicity, chociaż nigdzie nie bywa licznym. Zwykle trzyma się w bliskości zabudowań, lub w samych budynkach po za okiennicami, za gontami i t. p.; znajdowałem go jednakże i w drzewach wypróchniałych w samej Warszawie, tudzież w lasku za Marymontem zwanym Kaskada.

Gatunek ten różniący się od wszystkich krajowych i nadzwyczajną wielkością uszu i złączeniem ich na ciemieniu podstawami, we wszystkich językach miewa nazwę od tej właściwości wyprowadzaną; u nas w książkach zwany Wielkouchem lub Uszakiem, u ludu najczęściej oznaczany bywa nazwą Gacek; pod tą nazwą znalazłem go w spisie p. Stronczyńskiego, jednego z pierwszych u nas znawców fauny krajowej. Gacek podczas spoczynku ogromne uszy swoje zwija w szczególniejszy sposób na tył spiralnie w kształcie rogu baraniego, od tej właściwości w dawniejszych spisach moich oznaczałem ten gatunek nazwą Długouch baranek; nazwę tę lubo charakterystyczną zaniechałem później, uważając ją za zbyt wyszukaną.

Niedoperz ten najbliższy człowiekowi przebywający, wyższym stopniem pojętności zwrócił na siebie uwagę nie jednego już naturalisty. Szczególny przykład jego oswojenia miałem sposobność obserwować w Daurii: w końcu września dnie bywają tam jeszcze bardzo piękne i ciepłe, niekiedy nawet gorące, wieczorem zaś przymrozki na kilka stopni silne, nie pozwalają już latać owadom. Roztropny ten niedoperz zauważył, że w sieni domu, w którym mieszkalem, znajdowała się szpara nadedrzwiami od mocno opalanej kuchni, przez którą tarakany (*Blatta germanica*) wyglądały do sieni i nazad wracały do ciepła. Wnęciwszy się tedy pod jesień do sieni, najregularniej co wieczór zawieszał się nad samą dziurką na czaty; co rano u progu pozostawała znaczna kupa oberwanych skrzydeł tarakanich, świadcząca o ogromnej ilości ułowanej przez noc zdobyczy. W początkach niepokoilo go przechodzenie ludzi przez sień, wkrótce jednak oswoił się do tego stopnia, że można było ze świecą w ręku wlaższy na stołek przyglądać mu się o łokieć odległości i dowoli się nacieszyć jego zręcznością w łowieniu. Tracony po pyszczku

rożkiem tarakana unosił się cokolwiek nad dziurką, a w chwili gdy owad już do połowy ciała się wychylił, chwycił go za łeb, obcinał mu niedostrzeżonym sposobem skrzydła, a samego pożerał. Szczególniej obszerne ruchy szczęk nader pocieszną dawały mu przytem minę, po kilku zjedzonych tarakanach, od czasu do czasu niezmiernie poziewał. Trwały te obserwacye moje więcej niż dwa tygodnie, po czem nagle się oziębilo, niedoperz skrył się gdzieś na zimową leżę i znajomość nasza się skończyła.

3. *Vespertilio Bechsteini*. Nocek uszasty jest wszędzie rzadki, Blasius podaje że widział go w Galicyi i na Ukrainie; miejscem przebywania mają być według jego wskazówek lasy i sady, a zimowanie w dziuplach. Czy z naszych krajowych naturalistów który znajdował ten gatunek, wiadomości o tém nie mam. W Gabinecie Zoologicznym znajdował się okaz jedyny od prof. Blasiusa przez p. Taczanowskiego przywieziony a pochodzący ze Szwajcaryi. Do naszój fauny został on ze wszystkich 16 dotąd w kraju poznanych niedoperzy najpóźniej zaliczony; znalazłem go dopiero dnia 13 kwietnia 1865 r. w Puławach, w piwnicy w parku przy domu ogrodnika. Jeszcze się był nie ruszył z zimowój leży, był bowiem zupełnie zimny i bezwładnie zawieszony u sklepienia, wówczas gdy inne gatunki już okazywały ożywienie, a znaleziona w tychże samych piwnicach para Nocków łyd-
kowłosych ujęta na schadzce. Okaz złożyłem w Gab. Zool.

Nocek uszasty z wielkości uszu, z ubarwienia szaro-myszatego, cienkości błon lotnych, nawet z wielkości wzrostu przedstawia wielkie podobieństwo do Gacka; na pierwszy rzut oka wszakże widać iż jego uszy są rozdzielone w podstawie, przytém i wzrost Nocka uszatego jest nieco większy.

4. *Vespertilio murinus*. Nocek duży wzrostem nie tylko z pomiędzy naszych krajowych niedoperzy ale i w ogólności z europejskich największy, dotąd znanym był u nas z jednéj tylko miejscowości, z grotty Jerzmanowskiej o milę od Ojcowy oddległej, gdzie się trzyma gromadnie w niezmiernie licznych kupach. Dopiero we wrześniu 1865 r. otrzymanym został egzemplarz od p. K. Stronczyńskiego, pochodzący ze wsi Parzno za Piotrkowem, ujęty w pokoju, dokąd wleciał przez okno otwarte. Rzeczą jest pewną, iż czynniejsze poszukiwania wykryją go i w innych miejscach przynaj-

mniej południowego pasa kraju, jak np. w okolicach Częstochowy i Olsztyna, gdzie znaleziono już Podkowca, oba gatunki w wielu miejscach w bliskości z sobą dostrzegane. Prócz tego miałem relacją ustną od p. Stevich, którą za ważną poczytuję, że w Kaźmierzu nad Wisłą zdarzyło mu się parę razy widzieć w locie niedoperza nadzwyczaj wielkiego, niewątpliwie większego niż powszechnie znany Mroczek późny (*Vesperugo serotinus*). Gatunek ten dostrzegany już wielokrotnie w Galicyi i na Ukrainie, nie jest objęty w spisie p. Belkego, który tylko 5 gatunków w okolicy Kamieńca wymienia, w téj liczbie jeden nader rzadki *Vesperugo discolor*.

5. *Vespertilio Nattereri*. Nocek rzęsobłonny wszędzie do rzadszych należący, w saméj Warszawie bardzo obficie się znajduje, napotyka się go dość często a zawsze towarzysko w licznych gromadach; przebywa w głębokich i ciemnych lochach; miewałem go w różnych czasach stami z piwnic na Starem Mieście i z grobów pod bernardyńskim i pod pijarskim kościołem. Robione próby przezimowania go pod okiem nie udały się, przeniósłem z ostrożnością sztuk około 20-tu w grudniu do miejsca bardzo spokojnego, gdzie temperatura była jednostajna około $+ 4^{\circ}$ R. lecz powietrze suche, żaden nie dożył pory przebudzenia, w marcu i kwietniu wszystkie poznajdowałem martwe. Zdaje się iż jest to mieszkawiec wyłącznie miejski, gdyż kilkolétnie poszukiwania moje w okolicach blizkich Warszawy nigdzie go nie wykryły. Z innych miejsc kraju żadnej dotąd o tym gatunku wiadomości nie dało się zebrać; żaden z dotychczasowych znanych mi spisów nie obejmuje go.

6. *Vespertilio mystacinus*. Nocek wąsatek, w rodzaju *Vespertilio*, najmniejszy gatunek wszędzie rzadko znajdowany, trzyma się podobnie jak dwa następne w bliskości wód i tylko w okolicach obfitujących w obszerne wody i stare drzewa nieco częściej się zdarza. Zimuje zarówno w drzewach wypróchniałych jako i w budynkach po różnych szparach. W kraju bywał już dostrzegany w wielu miejscach i po całej jego przestrzeni. Okazy Gabinetu Zool. warsz. pochodzą z Lubelskiego, z Augustowskiego i z okolic Warszawy: tu dwukrotnie już był znajdowany w Oborach 1° po wierzbach przy zabudowaniach dworskich, 2° pod dachem

karczmy zwanéj Syberią pod Chojnowem. Nie masz wątpliwości, że Wąsatek jest w parku Wilanowskim a nawet w Łazienkach pod samą Warszawą; wnoszę o tém nietylko z właściwości obu tych miejsc, lecz jeszcze z widywanych w locie nad samą wodą tak charakterystycznym, iż wątpliwość mogłaby tylko zachodzić czy to nie *Vespertilio Daubentonii*, pospolitszy lecz większy. W kryjówkach nie udało mi się dotąd go znajdować.

7. *Vespertilio Daubentonii* Nocek nadwodny z obyczajów do wąsatka podobny, lecz większy, jaśniej ubarwiony z pyszczkiem szczuplejszym nie kosmatym, mieszka również w okolicach obfitujących w wody i drzewa. U nas należy do gatunków dość pospolitych, choć nigdy nie trzyma się gromadnie; przebywa najczęściej w drzewach wypróchniałych lub za odstającą korą. Znajdowałem go wielokrotnie na Saskiej Kępie i w Kaskadzie za Marymontem, jest on nawet w samej Warszawie i przebywa w lochach razem z Nockiem rzęsobłonnym, i już parę razy mi się zdarzyło znajdować pomiędzy kupą tego ostatniego, pojedyncze lub nieliczne osobniki Nocka nadwodnego.

8. *Vespertilio dasycnemus* Nocek łydkowłosy z okazałości wzrostu trzymający 4 miejsce w kolei wielkości pomiędzy naszymi niedoperzami, obyczajami przywodnemi i niskim po nad samą powierzchnią wód lotem do obu poprzednich gatunków zbliżający się, przebywa podobnie jak tamte w bliskości wód obszernych. U nas wpisany do fauny krajowej dopiero od 1861 roku na zasadzie znalezionych przezemnie w sierpniu t. r. dwóch okazach ♂ i ♀, w bliskości Warszawy w lasku zwanym Kaskada za Marymontem, w dziuplu w grabie. Oba okazy złożone w Gabinetie Zoologicznym. Po długiej przerwie we wszelakich poszukiwaniach, bo blisko w lat 4 po znalezieniu pierwszej pary, znalazłem znowu w kwietniu 1865 r., podczas krótkiej wycieczki do Ryk i Puław drugą parę, w piwnicy parku Puławskiego, razem z poraz pierwszy dostrzeżonym w kraju Nockiem uszastym. Okazy puławskie w ubarwieniu wiosenném są o wiele jaśniejsze od letnich z Kaskady; włos na nich dłuższy i końcówki włosów daleko jaśniejsze i obfitsze sprawiają tę różnicę barwy ogólnej. Żaden z dotychczasowych spisów nie obejmuje tego gatunku, nie wspomina o nim ani prof. Kessler

w faunie kijowskiej, ani prof. Nowicki w niedawno ogłoszonym w Roczn. Tow. Nauk. Krak. przeglądzie zwierząt kręgowych galicyjskich. W Gabinetzie Zoologicznym Warszawskim okazy z Kaskady wypchane, puławskie zachowane w spirytusie.

9. *Vesperugo serotinus* Mroczek późny czyli szeroko-skrzydły jest obszernie rozprzestrzenionym i wszędzie bardzo pospolitym gatunkiem; trzyma się on wśród zabudowań, na poddaszach, w rynnach, w kominach; zdaje się iż w miastach obficie niż po wsiach, w lasach nie bywa, przy rewizji dziupel nie zdarzyło mi się nigdy znajdować go w drzewach. W Warszawie jest on liczniejszy niż każdy inny z 10 gatunków niedoperzy znalezionych już to w samém mieście, już w najbliższej jego okolicy, najczęściej też w locie daje się tu postrzegać. Pod względem wielkości trzyma 3^e miejsce pomiędzy krajowemi niedoperzami, t. j. większy jest nieco od powyżej wymienionego Nocka łydko-włosego, a bardzo mało ustępuje Mroczkowi wczesnemu czyli borowemu (*Vesperugo Noctula*). Wzrost okazały, ciemne ubarwienie, skrzydła szerokie, lot ciężki łopocący, pozwalają go łatwo od wszystkich innych odróżnić. W r. 1861 hodowałem młodego, który przebył u mnie 2 miesiące, cały lipiec i sierpień, okazywał znaczny stopień obłaskawienia, trzymany na ciepłej dłoni objawiał dobry humor silném brzęczeniem wewnętrzném jakby od drgania przepony pochodzącém, pił chętnie w początkach mleko, później herbatę i kawę; nabrawszy wprawy w chodzeniu łapał po podłodze muchy, którym oberwano skrzydła i okulawione tarakany; w miarę wzrastania zwiększała się jednak trudność karmienia, gdyż coraz mniej chętnie z rąk pokarm stały przyjmował; wyrosł tak że był już nie mniejszy od *Vesperugo Nilssonii*, podlatywał jednak z trudnością i zwykle piechotą odbywał swoje regularne wędrówki. Póki w mieszkaniu była cisza i każdy swą robotą był zajęty to i on spokojnie za kanapą zawsze w jedném miejscu zawieszony pozostawał (sam z podłogi do swój kryjówki trafiał), jak tylko jednak posłyszał rozmowę, wylatywał z ukrycia, padał na podłogę i dalej piechotą już na głos się zbliżał, tém pośpieszniej, im rozmowa była żywszą i głośniejszą, porę także herbacianą znał doskonale i regularnie się stawiał na brząk szklanek, na sie-

dających wlaził po spuszczoneń odzieniu lub po nodze aż do wysokości piersi starając się umieścić w cieple pod odzieniem. Ten ostatni zwyczaj sprowadził mu smutny koniec, wlaższy raz na przysłaną za interesem służącą bez ję wiadomości, został przez nią wyniesiony na miasto i zgubiony.

10. *Vesperugo Nilssonii* Mroczek pozłocisty, jestto gatunek właściwy stronom północnym, nieznany w Europie południowej a nawet średniej, na zachodzie południową granicę jego rozprzestrzenienia, według Blasiusa stanowi Hare pod 52° szer. półn. leżący; u nas lubo nieco dalej ku południowi się rozprzestrzenia, wątpię jednak czy aż do Karpat dochodzi. nie wymienia go ani Zawadzki ani Pietruski, ani prof. Nowicki. W bardziej północnym pasie kraju bywał on już w różnych okolicach dostrzegany, pomimo to iż należy wszędie do gatunków rzadszych. Okazy zbioru krajowego pochodzą z Angustowskiego, z Lubelskiego i z okolic Warszawy. W zbiorze ogólnym posiadamy okaz pochodzący z Daurii i świadczący o dalekiem rozprzestrzenieniu na wschód tego gatunku. Prof. Blasius wnosi że jest on podobnie jak wiele ptaków wędrowny, a to z peryodycznego zjawiania się go w lecie w znacznej ilości nad brzegami morza Białego, na wiosnę zaś i w jesieni wcale się go tam nie widuje. Złotawe końcówki włosów na całych plecach zdobią jego futerko i dają go łatwo od innych rozeznąć.

11. *Vesperugo discolor*, Mroczek posrebrzony, nazywany także dwubarwnym a w spisie p. Stronczyńskiego popylonym, jestto gatunek wszędie rzadki, lecz bardzo obszernie rozprzestrzeniony. Łatwy do rozeznania a to nie tylko z bliska po białym szronie utworzonym przez srebrzyste końcówki włosów na grzbiecie, lecz nawet w locie po świetnej białości spodu ciała, zwłaszcza że wczesnie jeszcze za widna wylatuje. Zwrócił on na siebie moją uwagę jeszcze w Daurii, gdzie go wielokrotnie widywałem chodząc na zwyczajne tam barbarzyńskie polowanie na sarny, na tak zwany Urguj, to jest na miejsca okrywające się najwcześniej na wiosnę kwitnącą sasanką, chciwie w tęg porze poszukiwaną przez sarny. Znaleźć go w kryjówkach nie zdarzyło mi się, lecz po przybyciu do kraju miałem nade-

słany sobie egzemplarz z Daurii, złożony w Gabinecie Zoologicznym Warszawskim. U nas w kraju gatunek ten w wielu już okolicach był dostrzegany. P. Stronczyński wymienia go już w swym spisie z r. 1839 i posiada w swym zbiorze okazy pochodzące z Augustowskiego i z Jeziorniej bankowej o dwie mile od Warszawy odległej. W Lubelskiem był zabity przez p. Taczanowskiego w Jabłonnjej, o dwie mile od Lublina leżącej. W lecie 1862 r. miałem u siebie egzemplarz żywy przeszło tydzień, przysłany przez p. Osterlofa z Gocławka pod Warszawą.

12. *Vesperugo Nathusii* Karlik większy należy u nas do pospolitych niedoperzy i w okolicach przynajmniej Warszawy liczniej bywa znajdowany od Karlika mniejszego, z którym częstokroć pospołu mieszka, zarówno w lasach jak w bliskości zabudowań, w sadach, nawet w domach. Często w samj Warszawie daje się widzieć w alejach i łatwo go poznać w locie po szczególniejszym zwyczaju okrążania upatrzonego drzewa w szybkich i powtarzanych kołach. Często także wlatuje do mieszkań przez otwarte okno na światło świecy. U nas miewa on barwę zawsze ciemniejszą od Karlika mniejszego, tymczasem w Zachodniej Europie, mały zwykle jest ciemniejszy od większego. Rzecz dziwna, gatunek tak łatwy do dostania nie jest objęty żadnym dotychczasowym wykazem zwierząt krajowych.

13. *Vesperugo pipistrellus*. Najmniejszy ten z pomiędzy wszystkich naszych niedoperzy a zarazem bardzo podobny do gatunku poprzedniego, zbliżony obyczajami, a nawet często w towarzystwie z nim przebywający, u nas na całej przestrzeni kraju znajdowany, jest jednak jak się zdaje wszędzie od niego mniej liczny. Gatunek ten dla odróżnienia Karlikiem mniejszym lub Małouszkiem zwany, pokazuje się w samj Warszawie i kilkakrotnie go już znajdowałem tak w obrębie miasta jak w bliskich okolicach, a zawsze w drzewach; nie lubi on wszakże dziupli obszernych, lecz najczęściej wybiera ciasne szczeliny, w które drobność jego ciała pozwala mu się weisnąć; często znajdowanym bywa za odstającą korą starych drzew, lub za oddartą drzazgą w drzewach złamanych od burzy lub piorunu. Trudno pojąć w jak ciasne otwory niekiedy umie się zmieścić, prof. Blasius przytacza że znalazł go raz w starym dębie w dziurze wyświ-

drowanej przez larwę Jelonka czy też Koziorożca. Wytrawalszy na zimno od innych, wylatuje niekiedy z kryjówek nawet wśród zimy, gdy kilkodniowa odelga się zdarzy, na wiosnę także wcześniej od innych się pokazuje, zwykle już około połowy marca. Nasze krajowe okazy bywają wszystkie jaśniej ubarwione od zagranicznych z Europy zachodniej i środkowej, są bowiem jasno rude, niekiedy prawie jak Borowiec większy, tam zaś bywają bardzo ciemno kafowe.

14. *Vesperugo Leisleri*. M. borowiaczek, gatunek ten wyłącznie leśny, prawie dzienny i nadzwyczaj lotny, wąskoskrzydły, dotąd jest z jednej tylko miejscowości w kraju znany, z lasu za Grochowem w bliskości Warszawy, chociaż tej nieznamości jego rozmieszczenia niewątpliwą jest przyczyną brak poszukiwań na innych miejscach. Znalezione po raz pierwszy w lipcu 1861 r. w sośnie dziuplastej przez swawolnych chłopców wiejskich, zwabionych piskiem wychodzącym z drzewa. W dziuplu tym miało ich być sztuk około 40, co pokazuje iż gatunek ten jest podobnie towarzyski jak Borowiec większy, do którego z wielu innych jeszcze względów jest podobnym. Z ujętych exemplarzy jeden miałem sobie żywym dostarczony od p. Fr. Osterlofa z Gocławka; był on niezmiernie zły, żadnym sposobem karmić się nie dał. Udawszy się w parę dni na miejsce, zwiedziłem owe dziupło około trzech sążni wysoko umieszczone, lecz pozostałe niedobitki już je opuściły, żadnego nie zastałem. W roku następnym prosiłem o zwrócenie uwagi na tego niedoperza, jakoż pod koniec czerwca otrzymałem znowu z tegoż samego dziupła wyjętych kilka samiec żywych wraz z młodem bliźniakami wiszącymi u piersi; z tych jedne były już delikatnym włosem odziane, inne jeszcze prawie gołe, wszystkie z oczami otwartymi. Podobnie jak w roku poprzednim żaden z tych niedoperzy pokarmu przyjmować nie chciał i w krótkim czasie wszystkie zginęły, nawet żadnego z młodych podhodować nie potrafiłem. Z krajowych naturalistów żaden o tym gatunku nie wspomina.

15. *Vesperugo Noctula*. M. borowiec, charakterystyczny ten gatunek, z wielkości drugie miejsce po Nocku dużym pomiędzy krajowymi niedoperzami trzymający, w porównaniu z Mroczkiem późnym okazuje kształty wysmuklejsze, głowę mniejszą, jest jednak od niego i dłuższy i w roz-

postarcu skrzydeł ma siąg daleko większy; porównanie ich szkieletów jeszcze wyraźniej różnicę ich wzrostu wykrywa. Borowiec, który z równą słusnością mogłby być nazwanym niedoperzem wczesnym lub wąskoskrzydłym, podobnie jak poprzedni wylatuje częstokroć jeszcze przed zachodem słońca a szybkością lotu, jego wytrzymałością nad wszystkimi celuje i przypomina lot Jerzyka, z którym rzeczywiście niekiedy uwija się wespół za owadami, w niedostępnej dla innych wysokości. Jest to gatunek obszernie rozprzestrzeniony, w całej Europie jest znany, a u nas wszędzie jest liczny zwłaszcza w okolicach leśnych, głównie bowiem przebywa w lasach; na kryjówkiienne i zimowe obiera dziupła obszerne a wewnątrz suche, najczęściej w dębach lub sosnach; jest towarzyski, w jedném drzewie bywa ich nieraz po 100 sztuk i więcej; do odszukania łatwiejszy od innych, gdyż zaraz za stuknięciem w drzewo dziuplaste odzywa się głosem piskliwym, często nawet zdaleka można je usłyszeć, tak się między sobą swarzą. Borowiec zbliża się i do miejsc zamieszkałych otoczonych drzewami lub obszerne sady posiadających, nawet wśród murów miast niekiedy się zdarza; sam już miałem kilka razy egzemplarze ujęte w Warszawie, jeden na wieży Pijarskiej, drugi w rok później na korytarzu murów Pijarskich złapany. Z okolic bliskich w lasku Kaskada za Marymontem znalazłem w dziuplu dębowym około 40 sztuk; w lasku bielańskim również liczne wypłoszyłem z dziupla. Pokazujące się w saméj Warszawie osobniki sądzę że przylatują z Bielan i nazad wracają: dla tak lotnego gatunku wycieczka to wcale nie trudna. Ubarwieniem Borowiec od wszystkich naszych niedoperzy się różni, włos na całym ciele jednobarbny, jasno kasztanowaty (cisawy) z połyskiem jedwabistym.

16. *Synotus Barbastellus*. Szerokouchi mopek czyli Zrosłouszek należy do gatunków nielicznie wszędzie dostrzeganych, w całym jednak kraju się znajduje i z różnych jego okolic okazy w zbiorze krajowym są przechowane; egzemplarz p. Taczanowskiego wypchany, pochodzi z Lubelskiego, egzemplarz spirytusowy nadesłany w r. 1860 przez prof. Rogalewicza z Kielc; w zbiorze p. Stronczyńskiego egzemplarze z Tarchomina pod Warszawą znalezione w piwnicy. Osobliwy ten niedoperz w saméj nawet Warszawie daje się dostrze-

gać: w r. 1861, przyniesiono mi żywego, lecz ze złamaném skrzydłem, przeto nie próbowałem nawet go hodować: z okolic bliskich miasta miałem egzemplarz z Królikarni.

Zdaje się, iż do tych 16 gat. niedoperzy, których znajdowanie się w kraju zostało okazami w Gab. Zool. Warsz. złożonemi stwierdzone, nie może już przybyć nic więcej; wiadome są bowiem granice ich rozprzestrzenienia: jedne z nich należą wyłącznie do południowego pasa Europy, inne mieszkają w krajach tylko górzystych; dla tego wykreśliłem ze spisu zw. krajowych, niepozostawiając ich nawet w kategorii wskazanych do odszukania *Miniopterus Schreibersii* i *Rhinolophus ferus equinum*, ów przez Zawadzkiego, ten przez Pietruskiego w faunie krajowej zamieszczany.

II. OWADOŻERNE.

17. *Talpa europaea*. Kret jest w całym kraju dobrze znaném zwierzątkiem, uprzykrzony gospodarzom i ogrodnikom; wyrządza im obok mało znacznych szkód ogromne przysługi wytępieniem pędraków wielu szkodliwych chrząszczowatych owadów. W niektórych okolicach zdarza się często odmiana biała lub żółtawo masłowata, stanowiąca jak się zdaje rasę dziedzicznie w owych miejscach utrzymującą się; ciekaweby były badania, czy właściwość ta nie jest w związku z jasnym kolorem ziemi, w której żyć mu przeznaczono. Prócz tej odmiany zdarzają się jeszcze przypadkowo i rzadko osobniki szare, popielate, lub różnie srokate.

18. *Crossopus hydrophilus*. Pall Zoogr. Rzęsorek znajduje się w całym kraju w okolicach obfitujących w wody obrosłe wierzbami lub olchą, w ich bowiem spróchniałych pniach i karpinach ukrywa się i gnieździ; przebywa zawsze w bliskości wód lub w samej wodzie pływając i nurkując wytrwale nawet pod lodem za pożywieniem, składającym się z najrozmaitszych substancyj zwierzęcych. Spostrzegany także bywa wśród błot pokrytych tylko szuwarem i kępinami, zwłaszcza przy rowach przerzynających; w takich miejscach bezdrzewnych kryje się w grobelkach faszynowych, lub pod mostami drewnianymi. W okolicach Warszawy znajduje się dość licznie w Gocławku za Grochowem w olszynie, znajdowany był jeszcze bliżej miasta w Rudzie pod Marymontem.

Jest to gatunek z krajowych największy w swój rodzinie, obyczaje ma więcćjienne, ztąd łatwiejszy jest do dostrzeżenia i złapania od innych Sorków. Prócz okazów zwyczajnych miewałem już kilkakrotnie odmianę z tychże samych miejscowości pochodzącą, znaną pod nazwą *Sorex ciliatus* Sowerby, *S. remifer* Geoffr. różniącą się w ubarwieniu spodem ciała ciemnoszarym, nieodgraniczonym od barwy boków. Zwierzątko to w różnych częściach kraju, pod różnemi nazwami popularnemi jest znane: na Mazowszu słyshałem kilkakrotnie nazwę Pilch wodny, nad Bugiem z dawnych lat pamiętam nazwę Piszczek wodny, właściwego zaś Sorka nazywają tam także Piszczkiem. Prof. Nowicki podaje, że u górali tatrzańskich Rzęsorek znany jest pod nazwą Recek.

19. *Sorex vulgaris*. Sorek zwyczajny jest gatunkiem z téj rodziny najpospolitszym, u nas w całym kraju dość liczny, chociaż niełatwo znaleźć go żywego. W dzień kryje się, pod wieczór wychodzi na żer, po nagłym ulewnym deszczu żeruje i wśród dnia; przebywa w pobrzeczach lasów i łąk, a często w bliskości nawet mieszkań ludzkich, w zapuszczonych sadach, przy inspektach, gdzie pod matami ukrywającego się nie raz można schwytać. W lasach w pada często w dołki kopane na myszy, zwykle jednak zastaje się go już martwym, żarłoczne bowiem to zwierzątko nader prędko ginie od głodu; téj saméj przyczynie przypisuję tak często znajdowane po ścieżkach jego trupy zupełnie nieuszkodzone. Nazwa ludowa na Mazowszu używana ma być Pilch ziemny. Pan Taczanowski potwierdza dawne moje przypomnienia że gatunek ten w Lubelskiem nazywany bywa Piszczkiem leśnym. Zwrócić tu uwagę ośmielam się na niedorzeczność nazw w książkach naszych używanych na oznaczenie tych zwierzątek Słepuszonka i Kretomysz. Pierwsza jest, jak się zdaje z dzieła Jarockiego, T. I, p. 150, przez prostą omyłkę przeniesiona z rodzaju *Spalax* (*), druga więcćj bałamuci niż oświeca; bywała różnie już stosowaną, analogie zaś nią wskazane nie są trafniejsze jak w nazwie Wielbłądorys dla Girafy lub Kotomałp i innych tym podo-

(*) U Pallasa *Słepuszonka* znaczy *Ellobius talpinus*, którą Nordman znajdował między Bohem a Dnieprem. Pod nazwą Kretomysz Jarocki obejmuje Sybirskiego Zokora.

nych. Nazwa Sorek, którą pozwoliłem sobie użyć, przedstawia tę dogodność, że ma wyraźny związek z nazwą scyentystyczną i daje się zaliczyć do téj kategorii, co od dawna już językowi przyswojone lub téż z wspólnego Aryjskiego źródła wyszłe nazwy lew, mysz, owca; gołąb', struś, krokodyl, karp' i mnóstwo innych tak na oznaczenie zwierząt jak i roślin: anyż, mięta, pieprz, konopie, len, fiołek, topola, cytryna i w. i.

20. *Sorex pygmaeus*. Sorek malutki jest ze wszystkich naszych zw. ssących najmniejszém zwierzątkiem; podobnie jak poprzedni znajduje się w całym kraju; lecz jest bez porównania od niego rzadszy, a ztąd trudniejszy do dostrzeżenia, chociaż obyczaje jego są więcejienne. Przebywa najczęściej w zaroślach i w brzegach lasów, często wchodzi na drzewa dobierając się aż do najcieńszych gałązek z wielką zręcznością. Życie ma słabe i w niewoli prędzej jeszcze zdycha niż Sorek zwyczajny. Geograficzne rozprzestrzenienie obu tych gatunków jest bardzo obszerne: na wschód przez całą Syberyę aż do Amuru i Japonii. Gab. Zool. posiada okazy z Lubelskiego i z Augustowskiego zebrane przez pana Taczanowskiego. Mnie nie zdarzyło się dotąd go znaleźć.

21. *Crocivura leucodon*. Zębiełek białobrzuchy, gatunek ten podobnie jak i następny niema już tak obszernego rozprzestrzenienia geograficznego jak inne Sorki; zamieszkuje Europę środkową nieposuwając się daleko ku północy. U nas jest jak się zdaje nie rzadki, zdarza się nawet w okolicach Warszawy; lecz trudny jest do dostania, gdyż obyczaje ma skryte i nocne. Przebywa między polami przy małych zaroślach, w tarninie, w kupach kamieni składanych na miedzach, pod korzeniami gruszy samotnie stojących, przy płotach, w sadach; w zimie zbliża się niekiedy do gumien, stajen, wkłada się nawet do mieszkań. W głębi lasów nie zdarza się. Nazwy ludowej nie zdarzyło mi się słyszeć. Prof. Kessler świadczy, że gatunek ten i na Ukrainie częściej daje się widzieć niż następny, zdarza się nawet w samym Kijowie w sadach; z Pietruskiego zaś widzimy, że na podgórzu Karpackiem jest rzadszym od Strzyżki. Belke obejmuje ten gatunek w swym spisie, podając że jest bardzo pospolity.

22. *Crocivura araneus*. Zębiełek myszaty czyli Strzyżka, jest u nas jeszcze rzadszym a przynajmniej ciaśniej od

poprzedniego ograniczonym gatunkiem i dotąd znana jest tylko z południowej części kraju, z Lubelskiego, z Sandomierskiego i Kaliskiego; Pietruski świadczy, że w całej Galicyi jest pospolitą; prof. Kessler obejmuje ją w faunie Kijowskiej, lecz robi uwagę że jest rzadszą niż gatunek poprzedni. Strzyżka przebywa w polach otwartych, w ogrodach, do mieszkań zbliża się częściej jeszcze niż poprzedni, w zimie ciśnie się nawet do mieszkań i nierzadko wpada do pułapek zastawianych na myszy. Z tego powodu gatunek ten lepiej od innych znany jest od ludu, który mu niesłusznie przypisuje wielką szkodność a nawet jadowitość: te to właściwości ma wyrażać nazwa Strzyżka, bardzo upowszechniona.

23. *Erinaceus europaeus*. Jeż znajduje się na całej przestrzeni kraju, dobrze znane, choć wszędzie nieliczne zwierzątko. Przebywa w pobrzeżach lasów, w zaroślach, w zapuszczonych sadach, przy płotach; w dzień kryje się pod kłody, kupy chrustu, pod mech, ku wieczorowi wychodzi na żer. Pokarm jego jest według tego co sam mogłem zauważać wyłącznie zwierzęcy; w stanie natury żywi się głównie owadami i ich larwami; wyszukuje dżdżowników i ślimaków, prócz tego pożera młode myszy w gniazdach a nawet ptaszki i jaja jeśli mu się znaleźć zdarzy; z szczególniejszą zjadłością ma się rzucać na węże i jadowite żmije, nie okazując żadnej obawy. Chowany przywyka do wszelkiego mięsnego pokarmu, nadewszystko lubi mleko, nawet bułkę w mleku zmaczaną jada, żadnych zaś jarzyn ani owoców nie widziałem aby kiedy chciał skosztować. Sen zimowy odbywa w wypróchniałych pniach lub kłodach leżących, rzadziej w norach ziemnych lub pod grubą warstwą liści lub mechu. Młode rodzą się bardzo niedołążne, pokryte skórą gołą, białemi brodawkami usianą. Długi czas są nader czułe na zimno i wiele młodych pierwszej zimy nie wytrzymuje. Znalazłem raz Jeża w samym mieście Warszawie, zapewne zbiega.

III. MIĘSOŻERNE.

24. *Ursus Arctos*. Niedźwiedź niegdyś bywał we wszystkich lesistych okolicach kraju; w ciągłej wojnie z człowiekiem, dziś już tylko zdarza się z jednej strony w lasach

Polesia i Litwy, z drugiej w górach Karpackich, a i w tych miejscach coraz rzadszym się staje. W granicach kongresowego Królestwa za pamięci żyjących ludzi nie słyszałem aby błędny nawet niedźwiedź gdzie się pokazał. Jest to gatunek obdarzony wielką zmiennością pod wieloma względami, nawet obyczajowemi. Wielkie różnice co do barwy, wzrostu, a nawet formy pyska i czaszki dawały często powód do uważania tych odmian za oddzielne gatunki; nazwy Mrównik, Bartnik, Ścierwnik oznaczają tylko wzrost i wiek zwierzęcia bez względu do jakiej odmiany należy. Pietruski wielką przyniósł nauce przysługę zbadaniem i ogłoszeniem wypadków z obserwacji swoich nad obyczajami tego zwierza, w szczególe zaś okoliczności tyczących się sprawy rozrodczej.

25. *Meles Taxus*. Borsuk znajduje się w całym kraju, a lubo nieliczny i prześladowany, skryty sposób życia o tyle go zabezpiecza, że w mocno nawet zaludnionych okolicach umie się przechowywać. Ślady jego znajdowania się dostrzegałem bardzo blisko od Warszawy, w lesie Grochowskiem

— Rosomak (*Gulo borealis* Nils); zwierz bliski zupełnego wykreślenia z europejskiej fauny, przed laty, według tradycyi miał się znajdować na Litwie i Kurlandyi. Mniej jest do prawdy podobna wiadomość n. Rzeczyńskiego Auct. pag. 311, że nawet na Podolu miał się niekiedy zdarzać, równie jak pocieszna anegdota u prof. Kesslera więcej rzuca światła na podania ludowe niż na zoologią. Jest to zwierz północny, lubiący mianowicie górzyste lasy; w Syberyi wschodniej jeszcze dość licznie się znajduje. Widywałem skóry z okolic rzeki Witimu i Olekmy całkowicie czarne z wiśniowym odbłaskiem włosa, bez płowego siodła na plecach, jakie na Amerykańskich mianowicie widzimy.

26. *Martes abietum*. Kuna leśna, której futro jest znane pod nazwą tumaków, znajduje się w okolicach lesistych na całej przestrzeni kraju, wszędzie dość rzadka; karmi się głównie drobnem ptastwem leśnem i wiewiórkami, gdzie po lasach są dzikie pszczoły, zakrada się do dziupła i miód wyjada, lubi nawet słodkie owoce jak maliny; do mieszkań ludzkich nie zbliża się, jednakże wychodzi niekiedy z boru w pola i na drogi wysadzone drzewami dla rewizyi gniazd

ptasich. Przed rokiem zabito kunę leśną w Jeziornej bankowej od lasu odległej, na wierzbie: nie mogłem należycie zbadać czy tylko nie był to zbieg hodowany. Do jakiego stopnia ułaskawić się daje, ciekawy przykład przytacza Pietruski. Podania o znajdowaniu się niegdyś Sobola na Litwie, sądzę że się odnoszą do Tumaka. Soból, o ile wiem żyje tylko w górzystych okolicach, w lasach modrzewich i prawdopodobnie jest rodowitym mieszkańcem północy azjatyckiego lądu.

27. *Martes foina*. Kuna domowa zwana także Kamionką lub Białoszijką, jest daleko pospolitsza od Tumaka; trzyma się miejsc zamieszkałych, przebywa w śpichlerzach, magazynach, na poddaszach kościołów, w różnych pustkach i ruderach; w miastach pewniejsze nawet znajduje dla siebie kryjówki i liczniej się w nich rozmnaża niż po wsiach: w samej Warszawie dość obficie się znajduje. Żywi się w większej części myszami, często jednak w gołębiach i innym drobiu szkody zrządza.

28. *Mustela putorius*. Tchórz w całym kraju pospolity, trzyma się powiększej części w bliskości miejsc zamieszkałych podobnie jak Kamionka, lecz przebywa zwykle w norach, pod podwalinami, pod stosami drzew, pod stertami, a na miejsca wzniesione, na dachy nie odważa się wylazić. W samej Warszawie zdarza się mianowicie na powiślu pod kłocami. Tchórz znany jest dobrze jako pustoszyiciel kurników, mordujący więcej niż zjeść potrafi; prócz tego jednak robi wyprawy na myszy, zjada nawet żaby i ropuchy. W Syberyi Tchórz ma barwę daleko jaśniejszą od europejskiego, na tle prawie masłowato żółtém, zrzadka rozrzucona ość czarna. Postać ta oznaczana nazwą *Mustela Eversmanni* nie zdaje się być odrębnym gatunkiem, jednakże w sposobie życia różni się tém, że się do mieszkań nie zbliża, żyje w lasach i skałach: Gab. Zool. Warsz. posiada okazy tój postaci.

— Perewiazka czyli Przewiestka (*M. sarmatica* Pall.) wymieniona przez Rzączyńskiego między zwierzętami żyjącymi na Wołyniu i Ukrainie, a później na tém świadectwie do fauny krajowej przez niektórych pisarzy zaliczana, obecnie już z tój strony Dniepru nie daje się dostrzegać. Pietruski, już nie zamieścił jęj w wykazie zwierząt galicyjskich. Prof. Kessler chociaż ją na podstawie zebranych na miejscu wiado-

mości objął w faunie kijowskiej, widzieć jęj wszakże nie zdarzyło mu się nigdy w jego licznych wycieczkach. W okolicach stepowych nie zbliża się do mieszkań mając obfite pożywienie w susłach.

29. *Mustela erminea* Gronostaj w całym kraju dość pospolity, szczególnie jęj w okolicach niskich, pokrytych zarosłami, w częściach kraju bezleśnych nie trafia się. Jest to zwierzątko dużo chodzące i robi daleko odleglejsze wyprawy po ziemi niż łasica; w dzień kryje się zwykle w pninach wypróchniałych, w norach kretów, pod kupami kamieni; zimę zbliża się dość często do zabudowań, lecz tylko nawiedza je wracając o świcie do odległych kryjówek. W okolicy Warszawy Gronostaj dość licznie się znajduje; miałem okazy zabite w Gocławku za Grochowem, ślady jego na śniegu widywałem nieraz w Sielcach za Łazienkami, a nawet w samym parku Łazienkowskim. U nas zimowa barwa nie bywa tak świetnie biała jak w klimatach ostrzejszych, czystość barwy zdaje się nawet być zależną od ostrości zimy, w bardzo łagodne pozostaje żółtawą.

30. *Mustela vulgaris* Łasica w całym kraju znana, zdarza się zarówno w okolicach lesistych jak i w zupełnie bezleśnych i suchych; trzyma się w bliskości zabudowań i w samych zabudowaniach; wytępianiem myszy gospodarzom wielką usługę wyświadcza. W okolicach Warszawy w wielu miejscach dostrzegana; miałem okaz zabity tuż za Pragę na piaskach. Podobnie jak Gronostaj w łagodne zimy i Łaska nie zupełnie bieleje.

31. *Mustela Lutreola* Norka należy u nas tak jak i wszędzie do rzadszych gatunków i zdarza się tylko w pewnych okolicach; łącząc w sobie właściwości obyczajowe wydry i kuny leśnej, zamieszkuje w bliskości wód obszernych otoczonych drzewami. Szczególniej sprzyjają jęj strumienie biejące przez lasy, zdarza się wszakże i przy stawach, jeziorach obrosłych olchą lub wierzbą. Pokarm jęj bardzo urozmaicony, w wodzie łowi rybki, ma bardzo lubić raki, robi także wyprawy do lasu na gniazda ptasie. Geograficzne jęj rozprzestrzenienie obejmuje znaczną część Europy środkowej i północną, w Syberyi jęj nie ma, w Ameryce północnej znowu się zjawia, lecz nieco odmienna od europejskiej. U nas w kraju z różnych i odległych od siebie okolic jest znana:

okazy Gab. Zool. pochodzą z Lubartowa, zdobyte w okolicach przez p. Taczanowskiego, piękny okaz nadesłano z leśnictwa Szydłów, ma być i w Augustowskim. Pietruski miał w swęj menażeryi żywą pojmaną w lasach obwodu samborskiego, Belke wymienia ją na Podolu jako bardzo rzadką, Kessler świadczy, iż na Ukrainie w wielu miejscach bywa dostrzeżoną.

32. *Lutra vulgaris*. Wydra znajduje się u nas w całym kraju w odpowiednich warunkom jęj życia miejscowościach, nigdzie jednak nie jest to zwierz liczny, a wszędzie człowiek czyha na nią zawzięcie i rozmnożyć się nie da; wielka wszakże jęj ostróžność, obyczajuje skryte i nocne chrońią ją od zupełnego wygubienia. W okolicy Warszawy Wydra dość często się zdarza: i tak, w Jeziornęj bankowęj corocznie bywa widywaną; wiem o nie jednęj tam zabitéj, a obecnie gdy to piszę, dyrektor papierni p. Segno posiada bardzo łaskawą hodowaną. W Gocławku za Grochowem podobnież stale się utrzymują i nieraz je tam bito; nakoniec pod samą Warszawą w parku Łazienkowskim, przed parą laty złapano dwie młode wydry.

33. *Canis Lupus*. Wilk w całym kraju jest jeszcze pospolitem zwierzem; w okolicach lesistych obfitszy, w bezleśnych rzadszy; umie wszakże pomimo ciągłego prześladowania ukrywać się nawet w mocno zaludnionych częściach kraju: wreszcie przy błakającym się sposobie życia nawiedza takie nawet strony, gdzie się na stało osiedlić nie może. W bliskości Warszawy daje się niekiedy dostrzegać. Pietruski przytacza przykład pojawiania się u nas odmiany czarnej wilka (*Canis lycaon* Schreb.). Na północy częstą jest odmiana biaława (*Canis albus* Pall.), w Syberyi bardzo pospolita.

34. *Canis Vulpes*. Lis w całym kraju pospolity; wszędzie zdarzają się odmiany różniące się ubarwieniem i wzrostem; na północy odmiany te bywają wybitniejsze, ale i u nas dają się one odróżniać: 1. najpospolitszy jest lis płowy, 2. rzadszym nieco jaskrawo rudy (ogniówka), 3. z ciemniejszym krzyżem przez kark i łopatki (krzyżak), 4. ze spodem ciała śniado popielatym (popiel, siwoduszka), 5. z końcem ogona czarnym (węglarz), 6. lis bury w różnym stopniu ciemny,

7. zupełnie czarny, 8. biały albinos. Niektóre z tych odmian dobrze są reprezentowane w Gab. Zool. warsz.; i tak posiada on okaz albinosa czystobiałego: pochodzenie nie wskazane; p. Taczanowski miał także skórę czysto białą ze Swieciecho-wa nad Wisłą; jest tu także piękny okaz lisa burego, miejscowość nie wiadoma: nakoniec okaz lisa czarnego z końcówkami włosa białymi zabity w okolicach Płocka w r. 1857, jeszcze nie zupełnie wyrosły roczniak: o znajdowaniu węglarza świadczy Pietruski.

35. *Felis Catus*. Żbik należy wszędzie do rzadkich już zwierząt, w ogólności trzyma się okolic górzystych, żyje samotnie w lasach, robi jednak wycieczki w równiny i pola a nawet do osad ludzkich się zbliża. Z powodu iż częstokroć kota domowego zdziczałego, nieświadomi mięszają ze żbikiem, trudno jest polegać na świadectwach, mianowicie dawniejszych o rozmieszczeniu tego zwierza w naszym kraju (Rzącz. Hist. p. 217). Tradycya miejscowa bardzo prawdopodobna niesie, że w niedawniej jeszcze przeszłości Żbik zdarzał się u nas w lasach S-to Krzyskich, Hżeckich, i Kozienickich; przeciwnie bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy kiedykolwiek znajdował się w lasach litewskich. Obecnie znajduje się jeszcze w Karpatach, mianowicie zaś częściej niż w innych okolicach Podgórze: pokazuje się dotąd w obwodzie Stryjskim. Wiadomości podane o Żbiku przez Pietruskiego są bardzo dokładne, prócz wymienienia wielu okazów w bliskości zabitych znajdujemy ciekawą wiadomość o ujętym na strychu w chałupie, który przez czas krótki żywym w menażeryi podhorodeckiej pozostawał. Że Żbik zabiega niekiedy daleko od gór rodzinnych, świadczy już o tém Zawadzki, twierdząc że nawet w bliskości Lwowa się pokazuje; niezaprzeczonym tego dowodem jest okaz Gab. Zool. warsz. otrzymany w darze od p. Belke: był on zabity w okolicach Kamieńca Podolskiego, dokąd przywędrować musiał niewątpliwie z Pokucia.

36. *Felis Lynx*. Ryś, chociaż niegdyś obszerniej był po kraju rozprzestrzeniony od Żbika, obecnie również jest rzadkim i blizkim wytępienia. Znajduje się jeszcze w małej ilości w lasach Polesia i Litwy, a z drugiej strony w lasach Podgórze Karpackiego, mianowicie w obwodzie Stryjskim, lecz i tam coraz radszym się staje. Pietruski wymienia

wiadome sobie wypadki ubitych: z tych ostatnie dwa zdarzyły się w r. 1844 i 1845, a od tego czasu nie miewał już o Rysiach wiadomości; lecz w r. 1865 podał jeszcze wiadomość o zabitym w marcu 1857 we wsi Sopocie w powiecie Skolskim. Prof. Nowicki podaje wyciąg z urzędowych wykazów, z którego się pokazuje, iż w całej Galicyi wschodniej w r. 1862 zabito Rysiów sztuk 7, w r. 1863 sztuk 13, w r. 1864 sztuk 7. Jaka może być obfitość tego zwierza w lasach poleskich, nawet przybliżonych wiadomości mieć nie można. Potrzeba statystyki i jej dla społeczności pożytek jeszcze do tych okolic nie doszły. Że w niezbyt jeszcze odległej przeszłości Ryś był i więcej rozprzestrzenionym i obficie łowiowym, mamy na to niewątpliwe świadectwa. Za pamięci żyjących jeszcze ludzi zdarzały się rysie w różnych miejscach po nad Bugiem. P. Taczanowski świadczy, iż znał jeszcze strzelca chłopca Packa ze wsi Krupy w Lubartowszczyźnie, który przed 50 laty, t. j. w trzecim dziesiątku tego stulecia całe gniazdo rysiów z 7 sztuk złożone wytepił. Około 1854 r. zabito w okolicach Rajgroda w bliskości wsi Pruska rysia, z którego czaszka znajduje się w zbiorze prof. A. Wagi. Nakoniec w b. r. 1866 zabito rysia w Hrubieszowskiem pod wsią Stepankowice.

IV. SKROBOGRYZY.

37. *Sciurus vulgaris*. Wiewiórka znana jest dobrze w całym kraju, w saméj Warszawie zjawia się niekiedy w ogrodzie botanicznym, a w parku Łazienkowskim często można ją zobaczyć. W okolicach kraju płaskich wiewiórka miewa barwę czerwoną, którą i na zimę zachowuje; w północnej części kraju zaczyna się już pokazywać odmiana szarzejąca na zimę, a w okolicy Wilna, pamiętam iż widywałem wiewiórki już tak śniadawo popielate, iżby je wziąć można było za sybirskie. W Karpatach żyje rasa podobnie jak w górach Syberyi wiewiórek śniadych (*Sciurus vulgaris* var. *Carpathicus*, Pietruski). W każdej z tych ras zdarzają się osobniki dotknięte albinizmem w części tylko lub całkowicie, podobnie jak u innych zwierząt najczęściej zdarza się biały ogon lub koniec łapek.

— Polatucha (*Pteromys volans*) jest rzeczą niewątpliwą, że dawniej znajdowała się w lasach litewskich; mamy na to świadectwa wiarogodne: i tak Rzączyński podaje wcale dobry opis wyjęty z Gesnera, który tenże ułożył ze skórek nadesłanych mu z Wilna. U Klejna znajduje się ciekawa wiadomość że posiadał u siebie Polatuchy żywe pochodzące z lasów Mohylewskich, i widać że się z nimi dobrze zapoznał, bo rysy obyczajowe przez niego podane są nader trafne. Rzączyński przytacza jeszcze, że Polatucha znajduje się w lasach starostwa krzeczowskiego w województwie Mściśławskiem i w wielu innych miejscach po wyższym Dnieprze. Czy obecnie w tych stronach daje się jeszcze dostrzegać, wiadomości pewnych niema. Belke wspomina krótko (Mast. II p. 296), że w Litwie i Kurlandyi rzadko widzieć się daje, niewymieniając źródła z kąd wiadomość tę poczerpnął. Prof. Kessler nieobejmując jej w swiej faunie, w osobnej uwadze dołączonej po wiewiórce mówi: „wiadomo z pewnością, iż w wieku przeszłym była znajdowaną w sąsiednich guberniach, a w tym jeszcze wieku była dostrzegana w Kurlandyi; nakoniec Plater w swym spisie p. 27 powtarzając wyrażenie Belkego: „w Litwie i Kurlandyi rzadka” dodaje wiadomość: w Inflantach ubita w lasach Dynaburskiego i Rzeżyckiego powiatów w r. 1820 i 1851, lecz także źródła nie wymienia, domyślam się tylko że z katalogu Tyzenhauza. W Daurii widywałem ciekawe to zwierzątko, a nawet kilkakrotnie żywą miewałem i hodo wałem; dzień przesypiała zwykle na piecu w wewnętrznym kącie gzymsu, o zachodzie słońca z pieca przez całą szerokość pokoju przeskakiwała na stół pod oknem, gdzie zastawiała już przygotowany dla siebie pokarm, pęczek świeżych gałązek brzożowych, którym obgryzała młodziutki wierzchołki, pączki, najłakomiej zaś młode nierozwinięte jeszcze kotki, jadała także czerstwą bułkę, gryzła cukier. Polatucha podobnie jak koszatka zwija się w kłębek do snu podwijając ogon przez głowę na plecy, w biegu zadziera go w górę lub na grzbiet. Z ludźmi poufała, brana w rękę nie kasa; w niewoli nigdy szczęśliwie snu zimowego nie przebyła.

38. *Spermophilus guttatus*. Suseł perełkowany, zwierzątko towarzyskie, żyje w pewnych tylko, niekiedy odle-

głych od siebie okolicach, jakby na stanowiskach określonych pewnymi warunkami fizycznymi. Przytem obręb jego rozprzestrzenienia geograficznego jest niezbyt rozległy, tylko do wschodniej i południo-wschodniej Europy ograniczony. Krańcowe stanowiska na tym obszarze dadzą się wskazać dokładnie: ostatnim na zachód jest okolica wzgórkowata i żyzna, rozciągająca się od Szczecbrzeszyna ku północno-wschodowi aż po Chełm i na wschód ku Hrubieszowowi (?). Ostatniem stanowiskiem na północy jest okolica Nieświeża na Litwie, dokąd został, jak niesie podanie przez dziwactwo Karola Radziwiłła umyślnie sprowadzonym; mała ta z razu kolonia miała się szybko rozmnożyć korzystając z gościnności szczodrego pana. Ku południowi i na wschód suseł perełkowany coraz częściej i obficie się znajduje na Wołyniu, na Podolu po obu stronach Dniestru; na stepach Pobereża od Bałty aż pod Odesę jest niezmiernie liczny, toż samo w wielu okolicach na Ukrainie, tak po tej jak po tamtej stronie Dniepru. Wszędzie, a mianowicie zaś w stepowych miejscowościach tworzy gęsto osiedlone kolonie.

— Suseł moręgowany (*Spermophilus Citillus*). Wymieniany bywa między zwierzętami krajowemi, nikt jednak o ile wiedzieć mogę nie wskazuje bliżej miejscowości przez niego zamieszkivanych. Zawadzki w swój faunie, Belke w mastologii ograniczają się na bardzo ogólném twierdzeniu. Pietruski wymienia go także jako mieszkańca Galicyi, ale w tym razie nie jest od innych dokładniejszy. Nie mamy przeto wiadomości pewnej, czy się gdzie w granicach dawniej Polski suseł moręgowany znajduje; jest to gatunek żyjący nieco dalej na zachód w Czechach, Morawii, w części Ślązka i w Węgrzech. W zachodniej Europie żadnego gatunku susła niema.

39. *Arctomys Marmota*. Swistak, nieliczne jego kolonie znajdują się w Tatrach powyżej pasa leśnego, czyli w tak zwanych po góralsku halach; niebardzo się tam rozmnaża, przez górali do tego stopnia jest wytępiany, iż prof. Nowicki który się zbadaniem rozmieszczenia w Tatrach tego gatunku zajął, wyraża obawę o całkowitą tam zagubę tego zwierzęcia, oceniając liczbę mogących się obecnie w halach tatrzańskich znajdować swistaków na 10 zaledwie rodzin.

— Bobak (*Arctomys Bobac*) zwierzątko tak z postaci jak i ze zwyczajów do świstaka nader podobne, stanowczo się od niego różni miejscem pobytu. Jest to mieszkaniec stepów, a lubo w Azji wschodniej jego kolonie spostrzegać się dają nie tylko na płaskich wyżynach ale często i w okolicach górzystych na uskokaach w połowie wysokości gór położonych, nigdy jednak nie widziano ich w górach wyższych a tém bardziej na łysicach wznoszących się nad wieniec lasów, na jakich właśnie trzyma się Świstak, tak samo w Alpach sabaudzkich jak i na Tatrach. Rozprzestrzenienie geograficzne Bobaka obejmowało w niezbyt odległej jeszcze przeszłości znaczną część Ukrainy i Podola, świadczą o tém Bauplan i Rzączyński a pamięć o tém zwierzęciu jeszcze się w tych okolicach przechowywała; wszakże już Andrzejowski nigdzie Bobaka na Podolu nie znalazł, a z prac prof. Kesslera widzimy iż go już nigdzie po tej stronie Dniepru nie ma. Usuwanie się to na wschód granicy zachodniej jego krainy geograficznej jest faktem, który jeszcze pod Suhakiem wspomnieć będzie okoliczność. Tém więc przeto można być pewnym, iż wzmianki u pisarzy o znajdowaniu się Bobaka w Galicyi i Bukowinie nie są uzasadnione i bezwątpienia wynikły ze zmieszania podań o dwóch gatunkach tak do siebie podobnych. Prof. Nowicki przedmiot ten należycie wyjaśnił. Z kwestyą rozprzestrzenienia Bobaka związek pewny mające wspomnienie pozostało mi z czasów szkolnych, które chociaż do wyświecenia jej wątpię aby w czém przyczynić się mogło, puszczyć je jednak na świat, niech odszukuje po 40 latach resztek rozproszonj generacyi, a może téż wywoła z kąd odzew wyjaśniający zagadkę. Było to w r. 1828 lub 9, w szkołach wojewódzkich w Łukowie u XX. Pijarów, nceń jeden którego nazwiska już nie pamiętam, przywiózł z sobą z wakacyi żywego Bobaka i XX. Pijarom darował; X. Sawicki nauczyciel Hist. Nat. umieścił go w dziedzińcyku ze-wsząd murami klasztornemi zamkniętym. Kopał on tam sobie nory, lecz często wychodził na wierzch; był tak łaskawy że sam przybiegał do ręki wachać czy mu czego nie przyniesiono; odwiedzać go mogłem codziennie, w tych samych bowiem murach miałem także mieszkanie. Co się z nim stało nie pomnę, zdaje się że zima koniec mu przyniosła.

40. *Myoxus glis*, Koszatka większa znajduje się tu i owdzie na całej przestrzeni kraju, częściej wszakże w jego strefie południowej. Przebywa w lasach, mianowicie gdzie są buki lub dęby; zdarza się w wielkich sadach, zbliża się do zabudowań a nawet wchodzi do mieszkań ludzkich i składów owoców. Obyczaje skryte i nocne są przyczyną iż zwierzątko to nie łatwe jest do znalezienia. W okolicy bliższej Warszawy kilkakrotnie już znajdowana była pod Jeziorną w faszynie przygotowanej na naprawę wału wiślanego, tudzież w norach samej grobli. Nazwy ludowe w różnych częściach kraju różne miewa sobie dawane, wiele w tém jednak panuje niepewności i dwuznaczności. Pietruski świadczy, że w jego okolicy, na Podgórzu stryjskiem zwana jest Popielicą: nazwę tę stosują inni do wiewiórek sybirskich i w handlu futrzanym powszechnie grzbiety oznaczają nazwą popielic, z brzuszaków zaś robią się oddzielne błamy, bielistki. W innych okolicach zwierzątko to zwane bywa Połchą lub Pilchem, lecz znowu gdzieindziej nazwy te stosują się do różnych Sorków a Pietruski i prof. Nowicki zgodnie świadczą iż na Podgórzu karpackiem Połchą nazywają także polnika (*Hypudaeus arvalis*). Nazwa Połch wraz z licznymi wariantami w wymawianiu Połcha, Połch, Pilch, Poñch (jednozgłoskowe) jest tém szczególna, że lubo wcale nie eufoniczna, jest bardzo obszernie rozprzestrzeniona, że ma niewątpliwe powinowactwo z nazwami w innych językach, z niemieckim Bilch, Billich, z łacińskim Glis, a może i z francuzkiem Belette, nakoniec że nie ma ściśle określonego znaczenia, lecz stosowaną bywa do różnych drobnych podziemnych zwierzątek.

— Koszatka mniejsza (*Myoxus dryas*) dotąd nie jest z pewnością do fauny krajowej zaliczona; otrzymałem raz od brata mego z okolic Tanwi szczątki bardzo uszkodzone koszatki, którą kilkakrotnie dostrzegał w szopie z sianem, a w parę tygodni potem znalazł jój trup już od owadów stoczony; zebrane resztki do niewątpliwego oznaczenia gatunku wystarczać nie mogły, głowy brakowało a ogon oblażył, wszakże ogólny kolor włosa znacznie ciemniejszy i wyraźniej dwubarwny różniły ją od koszatki większej; ogon u widzianej żywej według upewnienia miał być cały puszysty, co różniłoby ją od Żołędnicy. Wreszcie jest wielkie prawdopodobieństwo, że przy obudzonej baczności gatunek ten zo-

stanie wykrytym i na pewniejszych wskazówkach do fauny krajowej wciągniętym. Mógłbym wprowadzić ją numer na podstawie że jest objętą w faunie kijowskiej przez prof. Kesslera, który nawet twierdzi że w tamtych okolicach jest ona częstszą niż inne gatunki tego rodzaju; lecz ponieważ Gab. Zool. warsz. okazy nie posiada a sam ją nigdy nie widziałem i tylko z opisów i rysunków mam o niej wyobrażenie, wstrzymuję się od jej zaliczenia, oczekując stwierdzenia jej bytności we wschodniej zwłaszcza części kraju.

41. *Myoxus quercinus*. Żołędniczka podobnie jak koszatka większa nie łatwa do znalezienia, dla ukrytego sposobu życia i obyczajów nocnych; zdarza się na przestrzeni całego kraju, zwłaszcza w okolicach lesistych, a na północ dalej się nawet od niej rozprzestrzenia. Pomiędzy okazami z różnych części kraju pochodzącymi, Gab. Zool. warsz. posiada egzemplarz z Litwy od p. Jana Wańkowicza w okolicy Mińska znaleziony. W okolicach bliskich Warszawy nie mam wiadomości aby ten gatunek koszatki bywał dostrzegany. Osobliwy szczegół z obyczajów tego zwierzątka, udzielił mi p. Taczanowski, że leże zimowe zakłada sobie często w norach lisich, szczegół zaś ten nie z wieści, ale z własnej posiada obserwacji, nie jednokrotnie przy kopaniu lisów miał sposobność to sprawdzić.

42. *Myoxus avellanarius*. Orzesznica, lubo w południowych częściach kraju częściej się zdarza, a w okolicach Warszawy dotąd nie była dostrzeżoną, rozprzestrzenia się wszakże na północ aż do Litwy, świadczy o tém Eichwald i p. Taczanowski, który ją widział w lasach augustowskich. Zebrane przez niego okazy zbioru krajowego pochodzą z Lubelskiego, widział on ją także wśród dnia jasnego w Pieskowej skale Pietruski świadczy, iż na Podgórzu w stryjskiem dosyć obficie się ona znajduje, zamieszcza on ją pod nazwą Koszatka laskowa, podaje wszakże i nazwę miejscową Laskogryz, mogącą łatwo ulegać nie właściwemu tłumaczeniu. Orzeszniczka przebywa w gajach i zaroślach leszczyny, w dni chłodne ukryta w gniazdku kulistém z drobnych gałązek i mchu utkaném, a umieszczoném na krzaku lub płocie chróstowym, w dni ciepłe często się pokazuje i w ogólności obyczaj jej są mniej nocne niż innych gatunków koszatek: zimuje w dziuplach.

— Smużka długooogonowa (*Sminthus vagus* Blas). Wschodni ten gatunek odkryty przez Pallasa w Syberyi, później znajdowany był przez Nordmanna w Krymie i w okolicach Odessy, następnie dostrzegany w Węgrzech i w Finlandyi; nie mam wiadomości pewnej aby gdzie u nas został znaleziony, chociaż prawdopodobieństwo jest wielkie, że we wschodnim zwłaszcza pasie kraju odszukanym będzie. W literaturze mamy nawet wzmianki o znajdowaniu się na Litwie tej osobliwej myszki; i tak Belke w Mastologii II pag. 379 pod jedną z pallasowskich nazw *Mus betulinus* mysz brzoza, twierdzi, iż bywa widywaną niekiedy w Litwie; Plater w swym spisie pag. 31 powtarza: „w Litwie rzadka” wiadomości te opierają się jak widzę z fauny kijowskiej prof. Kesslera, na nieznanym mi litografowanym wykazie zwierząt litewskich K. Tyzenhauza. Okaz prof. Kesslera pochodził już z za Dniepru z powiatu starodubowskiego czernichowskiej gub., nie masz wszakże żadnej racyi, aby i w sąsiednich powiatach gub. mohylewskiej i mińskiej podobne właściwości fizyczne posiadających, gatunek ten być nie miał, a zbadanie zachodniej granicy rozprzestrzenienia tego gatunku należy do ciekawych zadań w geografii zoologicznej. Gabinet Zoologiczny warsz. posiada okaz tej myszki od prof. Blasiusa, pochodzenie jego nie jest wskazane. Prócz tego że nie znamy dotąd rozległości krainy zamieszkiwanej przez ten gatunek, ale i o obyczajach jego wiadomości są bardzo skąpe. Pallas podaje, iż żyje pomiędzy brzozaami staremi z rzadka rozrzuconemi, na miejscach ku słońcu otwartych, gnieździ się w norach lub dziuplach drzew, żywi się różnemi nasionami, szukając pożywienia włazi na zioła i na drzewa aż do gałęzi, że na zimę drętwieje. Prócz tej ostatniej okoliczności inne wielokrotnie już sprawdzone zostały, o śnie zimowym nie mam wiadomości aby kto późniejszą obserwacją to stwierdził. Myszy tej żywej nie zdarzyło mi się widzieć nawet tam, gdzie się ona z pewnością znajduje, ale mam wskazówkę że rozprzestrzenia się na wschód aż do Daurii i udzielię ją tu w myśli, że może przyczynić się do odszukania jej w kraju, naprowadzając na nową drogę szukania. Stary myśliwy exwojskowy Berini, od którego miewałem często dobre szczegóły obyczajowe z życia zwierząt, który mi dwukrotnie Polatuchę dostarczył, opowiedział mi następne

zdarzenie: wyszedłszy w początkach zimy na szukanie kałan-ków z pieskiem wprawnym do ich tropienia, wpędził jednego do starój wypróchniałej brzozy; niemogąc dostać przedsięwziął go wykurzyć; gdy brał w tym celu próchno z brzozy natrafił na spiżarnię zimową kałanka, składającą się ze znacznego zapasu różnych myszy, porządnie jedna obok drugiej ułożonych; rozpatrując je dostrzegł że myszy te były różnych gatunków, większa część z ogonkami krótkimi i kosmatymi (*Hypudaeus*), dwie zaś zupełnie odmienne szczególnież zwróciły jego uwagę, gdyż nigdy przedtem podobnych nie zdarzyło mu się widzieć: pręgowane podobnie jak burunduk (*Tamias striatus*) prócz tego odznaczały się nader długim i ciekim ogonem. Dla znającego wskazówka więcej niż dostateczna, lecz że w ówczas jeszcze tego gatunku nie znałem a w książki by-łem ubogi, nie mogłem przeto na razie innój nauki z téj wskazówki wynieść, tylko że jest to jakiś gatunek z pewno-ścią od wszystkich nam obu znanych odmienny. Rzecz tę miałem w pamięci i gdy w lat parę potém okoliczności zbli-żyły mię na parę miesięcy z podróżującym w tych stronach kosztem Towarzystwa geograf. ross. G. Radde, zaopatrzonym w książki, wyjaśniłem sobie podanie, które nie lekceważyłem znając obserwacyjny umysł i praktyczne znanstwo człowieka, od którego tę relacją miałem. Gdym historię tę po powro-cie do kraju opowiadał p. Taczanowskiemu, usłyszałem od niego nader przyjemną wiadomość, że i jemu samemu zdarzy-ło się znajdować podobne zimowe zapasy myszy robione przez gronostaja, podobnego pod wieloma względami do sy-birskiego kałanka. Zwrócenie uwagi na tego zbieracza mo-że ułatwi znalezienie téj myszki, która jak się zdaje wszę-dzie jest rzadką. Ponieważ zaś upowszechnienie opisu smu-żki, zwierzątka nader ciekawego i do zbiorów pożądanego może zdoła zainteresować nie jednego, nieobojętnego na wszystko mieszkańca wsi, obudzić działalność i przyczynić się do odszukania gatunku, którym fauna nasza według wszelkich prawdopodobieństw dopełnioną zostanie, dołączam tu i opis sprawdzony z okazem Gab. Zool. warsz. i odróżnie-nie szczegółowe od gatunków pozornie większe podobieństwo z nią przedstawiających, nakoniec krótkie ostrzeżenie do sy-nonimii tego gatunku potrzebne.

Rodzaj *Sminthus* Nathusius.

Głowa zaokrąglona z pyszczkiem krótszym niż u myszy i podobnie jak u Nornic przytępionym; wargą górną nieprzeciętą na przodzie, szczeciny wąsów ustawione w dwa tylko szeregi; uszy spore, wystające nad otaczające włosy; włos na ciele puszysty, miękki; ogon bardzo długi, cienki, włoskami bardzo krótkimi, miękkimi porosły. Zębów trzonowych z każdej strony u góry po 4, u dołu po 3, z tych w szczęcie górnej pierwszy od spodu i ostatni od tyłu małe, kołeczkowate, drugi i trzeci znacznie większe, wszystkie za młodu sęczkowate, po zgłodzeniu wyniosłości pozostaje powierzchnia płaska obwiedziona ścianką szkliwą wnekowato powginaną.

Sm. vagus Blas. Smużka długoogonowa.

(Mus vagus, Mus subtilis et Mus betulinus Pall.).

Wierzch ciała płowo myszaty z trzema ciemnymi smugami, z tych środkowa wzdłuż grzbietu wyraźniejsza, boczne od grzbietowej szersze, lecz mniej ciemne i niewyraźnie odgraniczone; tło pomiędzy niemi tworzy dwie smugi jaśniejsze, żółtawo płowe lub gliniasto szare, a na niższej części boku smugę podobnież żółtawą, szerszą, stopniowo zlewającą się z barwą spodu ciała brudno białawą. Ogon dłuższy niż ciało, obrączkowanie na nim pomimo porośnięcia włoskami widoczne, obrączek przeszło 150 do 200. Długość całkowita około 6 cali, z tego ciało z głową $2\frac{1}{2}$ do 3 cali, ogon przeszło 3 cale do $3\frac{1}{2}$.

Mała ta myszka, którą możnaby nazwać z ubarwienia myszą trójsmugą, od miejsca zaś pobytu myszą brzoową, zaliczana jest do osobnego rodzaju *Sminthus*, z powodu odmiennej niż u wszystkich myszy właściwych liczby zębów trzonowych (myszy mają ich tak u góry jak u dołu z każdej strony po 3 smużka $\frac{4}{3}$). Z powierzchowności swój pomimo większych uszu i niezwyklej długości ogona zbliża się raczej do Nornic (*Hypudaeus*) niż do myszy właściwych, a to dla krótkości i przytępienia pyszczka, dla puszystości futerka i mocniejszego włoskami porośnięcia ogona. Ubarwienie

jest tak odrębne, że samo jużby mogło wystarczyć do odróżnienia Smużki od wszystkich innych krajowych myszowatych zwierzątek. Ostrzedz wszakże należy, iż barwa na jednych bywa więcej żółtawa, płowa, na innych piaskowo szara lub rzadziej popielato myszata, zaś smugi na jednych są ciemniej śniade i wyraźniej od tła odgraniczone, na innych bardziej rozmazane, a boczne niekiedy mało wyraźne.

Z krajowych myszowatych trzy tylko gatunki mogą przedstawiać pewne pozorne podobieństwo ze Smużką, mianowicie: Mysz drobna (*Mus minutus*), Mysz zbożowa (*Mus agrarius*) i karczownica (*Hypudaeus glareolus*); dla dogodności mniej obeznanych wskażę tu szczegółowo ich rozeznawcze różnice: Mysz drobna wzrostem i wymiarami bliska, a przy zmienności swjej barwy może i w ogólnym kolorycie bywać podobną, zwykle jednak jest bardziej ruda i nigdy niema smug podłużnych, pyszczek jej mysi szczupły i ostry. Mysz zbożowa znacznie większa, ma pręgę grzbietową daleko węższą a mocniej odgraniczoną, smug bocznych niema, wierzch ciała rudo czerwony, ogon znacznie krótszy niż ciało, uszy mniejsze, pyszczek jak u wszystkich myszy właściwych zaostzony; Smużka jest od niej mniejsza, pręgi wszystkie trzy mniej wyraźnie odgraniczone, grzbietowa jest szersza niż na myszy zbożowej, leży na tle nie rudem lecz żółtawo płowem lub szarém, ogon od ciała dłuższy, uszy większe, pyszczek tępy. Karczownica z kształtu pyszczka podobna, ma uszy znacznie mniejsze, ogon krótszy niż połowa długości ciała, mocniej porosły, w ubarwieniu wierzch rudy bez pręgi, boki popielate; Smużka pręgami, barwą boków, i długością ogona odrazu daje się od niej rozeznąć.

Synonimia Smużki przedstawia trudności dotąd niezupełnie jeszcze wyjaśnione, a mianowicie czy to jest jeden tylko gatunek przedstawiający pewne odmiany ubarwienia i różnice stosunkowej długości ogona, czy też gatunków jest więcej niż jeden. Liczne nazwy gatunkowe z którymi się w synonimii jej spotykamy pochodzą ztąd, że postacie w ogólności podobne, lecz powyższemi szczegółami między sobą różniące się znajdowane bywały w różnych czasach i odległych od siebie miejscach. Pallas odróżniał z razu trzy gatunki, później sprowadził je tylko do dwóch: *Mus betulinus* o smugach wyraźniejszych na tle żółtawo płowem lub szaro

popielatém, ztąd rozdziela ją na dwie odmiany. Drugi Pallasowski gatunek *Mus vagus* wraz z *Mus subtilis* przedstawia smugi mniej wyraźne, jakby naprószone. U obu ogon jest dłuższy niż ciało. Później znajdowaną była myszka podobna, lecz różniąca się od obu poprzednich ogonem nieco krótszym, równającym się tylko długości ciała lub nawet krótszym niż ciało. Postać tę dostrzegł Eversmann w podróży do Bucharyi, a Nordmann w Krymie, ztąd znowu przybyły nazwy *Mus lineatus* Licht. dla pierwszój i *Sminth. Nordmanni* Blas. dla drugiej. Blasius później objawił przekonanie, że wszystkie powyżej przytoczone synonimy jeden tylko powinny oznaczać gatunek, z tém wszystkiém wielu autorów osobno je jeszcze stawia; i tak Giebel zatrzymuje oba Pallasowe gatunki, tudzież postać bardziej południową o mniej długim ogonie pod nazwą *Sminth. loriger* Nath. W dziele Belkego ta ostatnia postać jest jeszcze zdwojona p. 380 i 436. Nazwa polska Smużka, którą pozwoliłem sobie utworzyć, przy pewném podobieństwie dźwięku z nazwą scyentyficzną *Sminthus*, wyraża właściwość ubarwienia charakterystyczną tego zwierzątka.

43. *Mus minutus*. Mysz drobna, gatunek z pomiędzy naszych myszy najmniejszy, dorasta około 5 cali długości całkowitej, z czego połowa przypada na ogon; barwę miewa bardzo rozmaitą; jedne są z wierzchu pięknie cisawo kasztanowate, inne płowo rude, inne nakoniec rudawo brunatne, spód ciała biały lub tylko białawy, granica odcinająca barwę spodu ciała mniej lub więcej wyraźna. Gatunek ten znajduje się w całej umiarkowanej Europie, a na wschód rozprzestrzenia się aż do Dauryi, gdzie na polach uprawnych zastępuje naszą Mysz zbożową, której tam już nie ma. U nas znajdowaną była w różnych okolicach kraju, nigdzie wszakże nie bywa bardzo liczną; przebywa u nas najczęściej przy brzegach łąk i wilgotnych zarośli, rzadziej na polach uprawnych i w ogrodach, ku zimie ma wchodzić nawet do mieszkań. W samój Warszawie widywałem ją w ogrodzie Saskim. Dobrze znany zwyczaj robienia gniazdek kulistych zawieszanych na różnych badyłach lub wśród zwitego pędu dzidziebeł zboża, spowodował jęj nazwę myszy gniazdecznej lub badyłarki; że zaś często się zdarza we żniwa pod snopami zboża,

zowią ją także żniwiarką, od przebywania na łąkach myszą łąkową.

44. *Mus agrarius*, Mysz zbożowa odznaczająca się pręgą grzbietową czarną na tle rudém, należy u nas do bardzo pospolitych gatunków, rozprzestrzenienie jej wszakże jest mniej rozległe niż innych myszy. W zachodniej Europie po za Renem już jęj niema, a na wschód nie dochodzi już do Dauryi. Przebywa głównie na polach, zdarza się jednak i w pobrzeżach lasów; w zimie ciśnie się do stodół, gdzie wielkie szkody zrzadza. W niektóre lata rozmnaża się tak licznie, że staje się prawdziwą plagą. Zwana bywa także myszą polną.

45. *Mus sylvaticus*, Mysz leśna zwana przez Pietruskiego myszą wytokową od zwyczaju zgromadzania na zimę zapasów w norach pod pniami lub w dziuplach niezbyt wysoko umieszczonych, tam znosi żołądź, buczynę i inne ziarna, lecz najchętniej orzechy wyborowe zwane wytokowemi, które w niektórych okolicach skrzętnie bywają poszukiwane i zbierane. Gatunek ten obszernie rozprzestrzeniony i wszędzie w lasach, mianowicie liściastych licznie znajdujący się, z powodu rozproszenia w jakim się trzyma mniej łatwy do dostrzeżenia, w zimie zbliża się do miejsc zamieszkałych, do sadów, wchodzi i do domów. W ubarwieniu tój myszy zwraca uwagę odcięte rozgraniczenie barwy wierzchu i spodu ciała, co zaś do samęj barwy zachodzą znaczne różnice indywidualne: jedne są śniadawo, inne rudawo myszate, rzadziej popielate, spód ciała bywa czysto biały lub tylko białawy; ogon u jednych nieco dłuższy niż ciało, u innych nieco krótszy. Wzrostem odznacza się, dorasta 8 cali długości całkowitęj.

46. *Mus musculus*, Mysz domowa. Kosmopolita zbyt dobrze znany, dosyć jest dać mu numer porządkowy.

47. *Mus decumanus*, Szczur większy, nazywany także szczurem wędrownym; niezbyt dawny przybysz z Azji środkowej stał się plagą nie tylko już całej Europy, ale podobnie jak mysz domowa przewieziony z towarami za morza, krok w krok za człowiekiem podąża. U nas w całym kraju pospolity, rzadko jednak przebywa wśród domów, więcej przy zabudowaniach, magazynach, fabrykach, młynach, trzyma

się często w bliskości wody, po kanałach podziemnych i kloakach miejskich; nawiedza tylko niższe piętra domów, na strychy i dachy nie odważa się wdzierać. Wielkością, barwą wierzchu ciała płowo lub szaro rudą, spodu zaś białawą, wyraźnie odgraniczoną, krótszym stosunkowo ogonem i krótszemi uszami, różni się od gatunku następnego. Dorasta do 18 cali długości całkowitej, z czego blisko 10 na ciało, 8 na ogon.

48. *Mus rattus*, Szczur mniejszy, śniady, zwany także domowym, wiadomo że wszędzie ustępuje przed prześladowaniem szczura dużego a w wielu okolicach już zupełnie wyginął. W Warszawie z pewnością wcale go nie ma, a nawet nie zdarzyło mi się mieć w ręku egzemplarza krajowego. Okazy Gab. Zool. Warsz. jedne pochodzą z Ameryki inne z Afryki południowej; z tych względów długo nie ośmierałem się gatunkowi temu dać numeru porządkowego, a w spisie stawiałem go w kategorii wskazanych dopiero do odszukania; polegając wszakże na świadectwach poważnych i wiarogodnych, zaciągam tu szczura mniejszego w poczet zwierząt w kraju naszym żyjących. Pietruski świadczy iż w jego okolicy lubo go już niewidać po miastach, wszakże po wsiach miejscami jeszcze się zdarza; prof. Kessler nie tylko iż obejmuje ten gatunek w faunie Kijowskiej, ale dodaje wiadomość szczególną, iż w samym Kijowie szczur większy bardzo niedawno się zjawił, bo dopiero około 1850 roku, przedtem wyłącznie zamieszkiwał miasto szczur mniejszy.

Do ciekawych zadań dotyczących się rozmieszczenia zwierząt należy zbadanie w jakich punktach kraju utrzymują się jeszcze stanowiska zajmowane przez ten gatunek; człowiek myślący nie pozostaje obojętnym na objawy tych praw nieubłaganych, które w wielkiem gospodarstwie natury przechylają szalę na korzyść to jednego to drugiego współzapaśnika; to samo w świecie zwierzęcym, toż samo w wielkich społecznych interesach ludzkich. W świeżo ogłoszonym przeglądzie prac o zwierzętach kręgowych, prof. Nowicki zwraca także uwagę na tę kwestyę z dziejów natury (p. 15) „byłoby do życzenia, ażeby w kraju uważano na to gdzie się jeszcze ten gatunek znajduje, a gdzie znikł już zupełnie, lub téż gdzie umniejsza się jego ilość.” Rozróżnienie tych dwóch gatunków szczura nie przedstawia żadnej trudności,

i niepotrzeba być zoologiem aby je od siebie z pewnością rozcznać. Szczur mniejszy, którego możnaby także nazwać śniadym lub jednobarwnym, jest cały śniado-łupkowy, niekiedy prawie czarny, rzadziej szaro-popielaty, lecz nie rudy, barwa spodu ciała nie wiele jaśniejsza i od barwy boków nie odgraniczona; ogon równy długości ciała lub nawet dłuższy niż ciało; uszy znacznie większe niż u szczura rudego. Dorasta do 16 cali długości całkowitej z czego połowa na ciało, połowa niekiedy nawet więcej, na ogon przypada.

49. *Cricetus frumentarius*. Skrzeczek zwany także chomikiem lub częściej jeszcze pieskiem ziemnym, należy do tych gatunków, których geograficzne rozprzestrzenienie i rozmieszczenie na tej przestrzeni przedstawia właściwości zależne tak od klimatycznych warunków, jako też i od natury gruntu i jego powierzchni. Zamieszkuje środkową Europę od Renu aż do ostatecznych na Wschód jej granic; północną jego granicą jest na zachodzie Hare, u nas już zaledwie do 52° szer. półn. się pokazuje, dalej ku wschodowi tylko do 50° szer. półn. Osiedla się i rozmnaża w okolicach polistych lub stepowych gdzie grunt żyzny, głęboki i pulchny, częstszy przeto na czarnoziemiach, rzadszy na glinach, gruntów jałowych i piaszczystych unika, równie jak okolic leśistych lub mocniej górzystych. To nam tłumaczy dlaczego u nas najobficiej znajduje się w Galicyi, mianowicie na wschód od Sanu aż do Podola i dalej aż do Ukrainy; zdarza się w dość licznych miejscach w Sandomierskiem i Lubelskiem, ku północy rozprzestrzenia się pod samą Warszawę; czy jest gdzie na Kujawach nie mogłem już zasięgnąć wiadomości, lecz w Augustowskiem podobnie jak na dalszej Litwie i na leśno-piaszczystem Polesiu nigdzie go nie ma. Skrzeczek żyje w rozproszczeniu, nie tworzy nigdzie kolonii gęsto osiedlonych jak susek.

50. *Hypudaeus amphibius*. Nornica wielka zwana powszechniej szczurem wodnym, przy bardzo obszernem rozprzestrzenieniu geograficznem nie bywa nigdzie bardzo liczną. U nas jest ona niewątpliwie po całej przestrzeni kraju rozrzucona, w okolicach zwłaszcza więcej obfitujących w wody. Przebywa na błotach, na łąkach i zaroślach wilgotnych, przy stawach, lecz robi często wycieczki i w miejsca dość odległe od wody, zakrada się do sadów i ogrodów warzy-

wnych, w których znaczne szkody zrzędza; karmi się głównie korzonkami roślin, zwłaszcza mięsistemi i soczystemi; ziarna tém bardziej pokarmu zwierzęcego nie jada, przypisywane jej wyjadanie ikry rybięj jest sprawą Rzęsorka. W bliskości Warszawy znajdowana bywała niejednokrotnie w Rudzie pod Marymontem i za Wisłą w olszynie za Gocławkiem. Przedstawia i u nas jak wszędzie odmiany ubarwienia i stosunkowej długości ogona; barwa jednych śniado, innych rudawo-brunatna; ogon równa się połowie długości ciała lub mało co nad $\frac{1}{3}$ jego długości. Wzrost około 12 cali, z czego około 8 kadłub, około 4 ogon; kolor także zębów przednich u jednych blado-żółty u innych pomarańczowy.

51. *Hypudaeus glareolus*. Nornica ruda, karczownica, znajduje się w całym kraju; lecz jest to gatunek wszędzie mniej liczny. Najmniejsza ta z nornic przebywa w brzegach lasów wilgotnych, w bliskości strumyków; zdarza się i w sadach: żadnej widocznej szkody człowiekowi nie zrzędza. W bliskości Warszawy widywałem ją i łapałem wielokrotnie w olszynie za Gocławkiem; na karczunkach świeżych odwalając większą karpę często można ją zastać.

52. *Hypudaeus arvalis*. Nornica polowa, Polnik pospolity, gatunek po całej Europie rozprzestrzeniony, u nas także ze wszystkich najpospolitszy; w ciepłe i suche lata rozmnaża się szczególnie i wielkie szkody zrzędza tak w zbożu jak kartoflach i innych warzywach; w lata dżdżyste i zimne ginie, w głodne wynosi się z okolicy w okolice. Mieszka na polach, które mnóstwem nor drenuje, ciśnie się pod sterty w polu stojące, a w zimie i do stodół. Łatwy do ujęcia pod snopami, nie ucieka bowiem tak zwinnie jak myszy właściwe, od których nawet lud prosty umie go odróżniać po tępym zaokrąglonym pyszczku, małych zaledwie z szerści widocznych uszach, krótkim włosistym ogonie. Nazwy osobnej nigdzie nie zdarzyło mi się słyszeć, zwykle jednak dla odróżnienia oznaczają go nazwą myszy norowej; upowszechniona ta nazwa myszy norowych dawana, mianowicie Nornicy polowej i łkowej skłoniła mię do oznaczenia rodzaju *Hypudaeus* polską nazwą Nornic; ta bowiem jest ogólniejszą i właściwszą od nazwy Polnik będącej tłumaczeniem *Lacepedowskięj Arvicola*, bardzo odpowiedniej dla

tego gatunku, ale polnikami nazywać szczura wodnego, leśną Karczownicę i łąkową Darniówkę jest rażąco niestosownością. Polnik pospolity miewa zwykle barwę jasną, tak zwaną piaskową, to jest popielato-szarą, odmiany ciemniejszej, o której wielu pisarzy wspomina: w okolicach Warszawy nie zdarzyło mi się widzieć.

53. *Hypudaeus agrestis*. Nornica bura, Polnik bury, gatunek północnej Europy właściwy; lecz ani jego geograficzne rozprzestrzenienie nie jest dotąd należycie określone, ani nawet o oddzielnych miejscach znajdowania wiadomości pewnych dosyć nie posiadamy; przyczyną tego jest jak się zdaje, iż wielokrotnie zachodziło niedorozumienie w należytem rozróżnieniu tego gatunku od zdarzających się niekiedy ciemniej ubarwionych odmian Polnika pospolitego, którego barwa zwykła jest jasna, popielato szara lub płowo szara. Gatunku tego nie zdarzyło mi się dotąd żywego mieć w ręku, w gab. zool. posiadamy egzemplarz autentyczny od prof. Blasiusza pochodzący, w okolicach Brunświku pojmany. Krajowego dobrego okazu dotąd zbiór nie posiada, prócz egzemplarzy zasuszonych od p. Stronczyńskiego pochodzących, a stanowiących tylko kuriozum do badań nie przydatne: tworzą one grupę tak dziwnie z sobą zczepioną, że niepodobna ich rozdzielić, w sposobie tradycyjnie w Niemczech znanego króla szczurów, tylko że nie są splecione ogonkami, lecz się łapkami obejmują leżąc jedna za drugą rzędem: jest ich około dziewięciu sztuk w tej grupie, znalezionymi były już martwe i wyschłe w szpichlerzu pod zbożem w ziarnie. Na podstawie tych okazów, które się od Polnika pospolitego bardzo różnią ubarwieniem grzbietu rudawo burym, spodu zaś ciemno szarém, bez białawego podkupra, ogonem dwubarwnym stosunkowo dłuższym, wpisuję ten gatunek do fauny krajowej, z pewną jednak nieśmiałością, gdyż wszystkich cech nie mogłem na okazach wymienionych sprawdzić: to jest ani obrośnienia podstawy uszu, ani też fałdów na zębach. Od lat pięciu gatunek ten pozostawał w spisie moim razem ze szczurem śniadym w kategorii wskazanych do sprawdzenia; lecz ponieważ ekskursyj po kraju dla rozstrzygnięcia tych kwestyj robić nie mogę, nie chcąc zwłóczyć do nieprzewidzianej dogodniejszej pory, przedstawiam to co dotąd dało się zrobić, a dawszy już szczurowi numer,

na podstawie świadectw tak ustnych jak drukowanych, konsekwencya nie pozwala odmówić go i Polnikowi buremu.

54. *Hypudaeus pratensis* (Arv. subterraneus Sel.) Nor-nica łąkowa, czyli Darniówka, łatwa do odróżnienia od poprzednich po śniadą barwę, uszach ukrytych w szerści, i oku bardzo małym, należy u nas do gatunków bardzo pospolitych; ona to wśród murawy wydeptuje tak zwracając uwagę ścieżki, łatwa do ułowienia zwłaszcza na błotach, gdzie często w kępinach gniazda zakłada, najczęściej przebywa na łąkach żyznych wilgotnawych. W okolicach Warszawy zdarzało mi się widywać Darniówkę żywą (Pelcowizna za Pragą) a wielokrotnie dostawałem egzemplarze świeże z Gocławka i Jeziornéj. Pod względem wielkości nie ustępuje Polnikowi pospolitemu.

55. *Spalax typhlus*. Ślepiec, w okolicach gdzie się znajduje znany powszechniej pod bardzo charakterystyczną, choć dla systematyki niezbyt dogodną nazwą ziemne szczenie. Kraina jego obejmuje tylko wschodnio południową czyli pontyjską okolicę Europy, sięgającą zaledwie do 50° szer. półn.; prof. Kessler znajdował go po nad Dniestrem, wymienia go w swym spisie i p. Belke, dodając że w okolicy Kamieńca jest rzadkim. Prof. Nowicki udziela wiadomość, że się znajduje w okolicy Czerniowiec i że we Lwowie w zbiorze Wł. Dzie duszyckiego znajduje się okaz ztamtąd nadesłany. Okazy gab. zool. warsz. pochodzą z Podola, bez bliższego wskazania miejscowości.

— Ślepuszonka (*Ellobius talpinus* Fischer), zwierzątko do Ślepca podobne lecz znacznie mniejsze, zamieszkuje prawie też same okolice, więcéj już jednak należy do fauny wschodu. Gab. zool. warsz. okazu nie posiada. Prof. Nordmann znajdował często ślepuszonkę po nad Bohem, prof. Kessler twierdzi, iż nie ma żadnéj wątpliwości o jéj znajdowaniu się w okolicach Kijowa, bo chociaż nie udało mu się jéj zdobyć, widywał wszakże wyraźne wskazówki jéj bytności, to jest drobne kupki ziemi po nad płytką norą rzędem powysypywane, a często zlewające się w jedną ciągłą grządkę. Zwierzątko to znane jest u ludu pod nazwą ślepuszonka, pod którą je już Pallas umieścił a wszyscy późniejsi naturaliści tę nazwę stwierdzili. U nas przez powierzchowne

czerpanie z tych źródeł, nazwa ślepuszonki przeniesiona została w książkach na rodzaj *Sorex*.

56. *Castor fiber*. Bóbr jest blizkim zupełnego w całej Europie wytępienia, u nas w niedawnej jeszcze przeszłości obficie się znajdował niż w jakiegobądź innej części Europy: świadectwa na to są liczne i niewątpliwe. Obecnie już tylko rzadkie przykłady zjawiania się pojedynczych osobników jeszcze się zdarzają w odległych od siebie okolicach, i tak: we wschodniej Galicyi wymienia go jeszcze Pietruski. W roku 1851 widziano bobra pod Puławami na kępie; wypadek ten wymieniony w spisie p. Taczanowskiego tkwi jeszcze w pamięci miejscowych ludzi, przekonałem się o tém na miejscu w roku przeszłym. W Warszawie co jaki dziesięć lat zgłaszają się ze strojem bobrowym do aptek, tajemni łowcy z nad Bugu i Narwi. Miałem ustne zapewnienie od kilku właścicieli ziemskich, że posiadają jeszcze w majątnościach swoich bobry; lecz że relacyom tym towarzyszyły zawsze podania o ich budowniczym przemyśle, który mam za przesadzone przywidzenie, nie wiele przeto i na tych zapewnieniach polegam. Ważniejszy dowód istnienia jeszcze bobrów w okolicach nadbużnych otrzymałem w r 1863 od Dra Bułdeskuła z Brześcia Litewskiego, a mianowicie szczękę dolną lewą, nieco wprawdzie poczerniałą od rudawizny, lecz zupełnie jeszcze całą i zdrową, z której żaden ząb nie wypadł. Szczeka ta znaleziona była o cztery mile powyżej Brześcia na gruncie wsj Leplówki na brzegu rzeczki tegoż imienia. Zebrana na miejscu wiadomość świadczy, iż nad tą rzeczką bobry utrzymywały się jeszcze do 1830 r., podobnie i poniżej Brześcia po rzece Bugu, gdzie brzegi rzeki były okryte dębami lasami, jak pomiędzy wsiami Kozłowicze i Nepłe, bobry były nie rzadkie; dziś po zniszczeniu tych lasów, tu już oddawna nikt bobra nie widział. Na głębszemi Polesiu mają się jeszcze bobry przechowywać, po nad nie jedną rzeką do Prypeci dążącą; lecz z tych zapadłych stron trudno jest wiadomości pewnych otrzymać. Prof. Kessler świadczy, że są jeszcze nad Teterewem, dawniejsze zaś podania wskazują nam ich nad Berezyną, a nawet na granicy Podola w Bracławskiem.

57. *Lepus timidus*, zajęć szarak, podobnie jak Bocian nie przekracza na wschód granic Europy; u nas w całym

kraju pospolity, przebywa zarówno w lasach jak i w polach, a nawet w okolicach polistych i lekko wzgórkowatych obficie się rozmnaża niż w głębokich lasach.

58. *Lepus variabilis*, zajęć bielak, gatunek rozmieszczony obszernie na północy Europy i Azji, od Norwegii i Laponii aż do Kameczatki, w pasie zaś umiarkowanym zajmuje oddzielne stanowiska na wyżynach górskich (Alpy, Pireneje); u nas południowa granica jego krainy przechodzi na północ miasteczka Rajgród, to jest prawie pod 53° 45' szer. połu., ku wschodowi granica ta zniżą się aż pod 50° 30'; prof. Kessler miał okaz pochodzący z powiatu Radomyńskiego, a nadmienia że jeszcze bliżej Kijowa daje się niekiedy Bielak dostrzegać. Od téj granicy ku północy jest on coraz pospolitszy a dalej zupełnie szaraka zastępuje. Szczególną jest rzeczą, że w całym pasmie Karpat ani w Tatrach bielaka nie ma. Gatunek ten trzyma się prawie wyłącznie w ostępach błotnistych, zarosłych gęstą łożyną lub innemi chrustami: miejsc otwartych unika. W zimie wydeptuje sobie ścieżki i ciągle temiż samemi chodzi, nie daleko tylko zbaczając na żer; główną część jego pożywienia stanowi kora drzew: najchętniej ogryza leżące na ziemi gałązki osiny.

V. KOPYTNE.

59. *Sus scrofa*. Dzik, z grubéj zwierzyny jest to jeszcze najpospolitszy u nas gatunek, mnożność zabezpiecza go od wytępienia. Obszerne knieje z błotami wewnątrz, stanowią najdogodniejsze dla dzików siedziby, ku jesieni wszakże wędrują one często w niewielkie lasy dębowe a nawet w pola, gdzie znaczne szkody zrzadzają. Tylko okolice wcale ubogie w lasy nie mają u siebie tego zwierza; w bliskości Warszawy już o dwie mile dziki się zdarzają, a to nie tylko na prawej lecz i na lewej stronie Wisły.

60. *Bos urus*. Żubr czyli Tur, już tylko jak jaki anachronizm zoologiczny, ma ciasny przytułek w jedynym na kuli ziemskiej punkcie, w puszczy Białowieżkiej, z której niekiedy pojedyncze indywidua zabłąkują w sąsiednie lasy nad Narwią, Nurem i Jasiołdą. O jednem z takich wydarzeń w r. 1846, wspomina p. Taczanowski w swym spisie zwierząt ssących. Historia stopniowego wygasania tego

okazałego zwierza przechodzi zakres treściwego przeglądu naszej fauny; wspomnieć jednak można, że jeszcze w XVII wieku za Zygmunta III żubry znajdowały się na Mazowszu niedalej jak o 5 mil od stolicy kraju.

61. *Antilope rupicapra*. Kozica, Giejza, przez górali tatrzańskich zwana zwykle kozą dziką, mieszkanka wyżyn górskich podnoszących się po nad pas leśny, tylko w zimie zstępuje na nieco niższe piętra. Ta to wyłączna jęj właściwość obyczajowa sprawia, iż wszędy jest to zwierz do ciasnych stanowisk na szczytach wysokich gór ograniczony a i tam tylko rozrzucone a przytęm nieliczne stanowi kolonie. W Europie kozica znajduje się w Pirenejach, w Alpach Szwajcarskich, Sabaudzkich i Tyrolskich a także i w Tatrach. O miejscach pobytu i o małej tam liczbie tego zwierza, wiadomość dokładniejszą podał prof. Nowicki w artykule: „Przegląd prac o kęrgowcach galicyjskich 1866 r.

— Suhak (*Antilope saiga* Pall) równie jak gatunek poprzedni wymaga wyłącznych warunków istnienia: Giejza tylko na łysicach górskich żyć może, Suhak tylko na rozległych i cichych stepach; w miarę jak się te zaludniają, opuszcza je i wynosi się dalej w pustynie. Przed dwoma wiekami Ukraina naddnieprska była dla Suhaka gościnnym przytułkiem; coraz groźniejsze zawieruchy wypłoszyły go, usunął się za Wołgę i Jaik i musimy go zupełnie z fauny europejskiej wykreślić; pozostałe jednak o nim w literaturze naszej wzmianki nie pozwolą o nim zapomnieć.

62. *Alces palmatus*, Łoś, coraz rzadszy, rozproszony pokazuje się pojedynczo w Augustowskim, dokąd z Prus wschodnich zagląda; częściej jeszcze widywane bywają po lewej stronie Bugu przybysze z lasów poleskich; stale się jeszcze utrzymuje w wielu miejscach na Polesiu, lecz nigdzie już licznym nazwać go nie można. Łoś potrzebuje lasów rozległych, błotnistych; latem przebywa wśród błot, zimą przechodzi w lasy suchsze, trzyma się po większej części w gęstwinach, na miejscach zaś więcej odkrytych daje się spostrzegać tylko podczas rui, lub dalszych wędrówek.

63. *Cervus elaphus*. Jeleń odmiennych od łosia wymaga warunków życia, lubi lasy suche, wzgórkowate choćby i niezbyt obszerne, lub przerywane z polankami otwartemi ku słońcu. Z tych względów w całej jeszcze Europie znaj-

duże dogodne dla siebie miejsca i gdzie tylko nie jest bez miary prześladowany, dość licznie się utrzymuje. U nas już tylko po lewej stronie Wisły Jeleń żyje w lasach szydłowieckich, iłżeckich i kozienickich, przed niedawnymi laty były jelenie i po prawej stronie Wisły w lasach ordynacyi Zamoyjskiej, obecnie nie ma wiadomości, aby tam jeszcze je widywano. Na Podgórzu karpackiem, gdzie przedtem obficie się znajdowały, Pietruski świadczy, że blizkie są zupełnego wytępienia. Prof. Nowicki przytacza jako szczególny wypadek, że w Tatrach pokazał się w r. 1860 jeleni, lecz i ten został zabity. Dawniej gatunek ten znajdował się u nas w tych nawet okolicach, w których już teraz wcale się nie pokazuje; nawet sam pamiętam wypadek, jak około 1830 r. w Chełmskiem nad Bugiem wyciągnięto niewodem z jeziora róg jeleni, bardzo jeszcze jędrny: przykład ten nie jest jedyny. Liczne świadectwa pozostały o bytności jelenia na Wołyniu i Litwie.

64. *Cervus capreolus*. Sarna w całym kraju jeszcze dość licznie się utrzymuje.

Uwaga. Zwierzęta domowe, których rozprzestrzenienie jest zupełnie zależnem od człowieka, nie mogą wchodzić w skład fauny rodzinnej danego kraju; z tego względu gatunków nietylko zupełnie przyswojonych, ale nawet w pół dzikich jakimi są: Królik lub Daniel, wykazem tym nie objęto.

